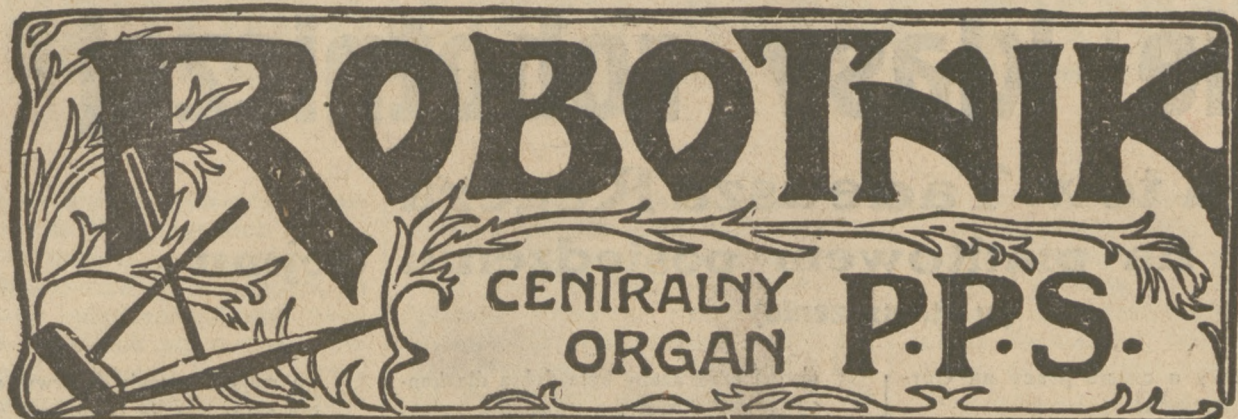


NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SKUTKI NIEDBALSTWA PRZY BUDOWIE DOMÓW Z.U.P.U. W GDYNI

Blisko 20 zabitych w katastrofie

Gdynia, 9.X.

Rozmiary katastrofy w Gdyni, spowodowanej wybuchem gazu, są większe nawet niż początkowo przypuszczano. Zabitych jest około 20 osób,

ale nie wszyscy jeszcze zostali wydobyti z pod gruzów.

Dotychczas wydobyto: Marię, Irenę i Władysława Berczowskie, Helenę Rybaczew, służącą, 2-letniego synka urzędnika komisarjatu rządu Jerzego Orgelbranda, 2 i pół letnią dziewczynkę, Danutę Łabut, młodego chłopczyka Jerzego Drozdowskiego, urzędnika komisarjatu rządu Babisiewicza (żona tego ostatniego pozostaje jeszcze pod gruzami) oraz Lipczyńską.

Cztery osoby są ranne.

Według opinii inżynierów - architektów, katastrofa nie przybrałaby tak wielkich rozmiarów, gdyby nie wady konstrukcyjne budowli.

Czerpiętrowa kamienica miała mury grubości tylko 1½ cegły od fundamentów; cały dom, na przestrzeni 80 metrów, nie ma ani jednej ściany poprzecznej, która byłaby grubsza i wzmacniała zewnętrzne ściany. Ściągacze były bardzo słabe i nie krzyżowały się.

Budowa prowadzona była zbyt pośpiesznie; na dwie zmiany (nocami przy świetle reflektorów) i na akord (notabene — bardzo nisko opłacany).

Stosowano oszczędności na materiałach.

Jednym słowem — budowano czynszową — dochodową kamienicę „wypróbowanymi metodami kapitalistycznymi”, kosztem wysiłku pracy, nie dbając o bezpieczeństwo lokatorów, co kosztowało „drobiazg” — bo kilkanaście istnień ludzkich!..

Straty materialne Z. U. P. U., wynoszące pół miliona złotych, pokryje Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe.

Obecnie zachodzi również konieczność zburzenia dalszych kilkunastu mieszkań, wobec tego, iż mury są popękane!

Jak wiadomo, dotychczas aresztowano dyrektora T-wa „Gazolina”, które przeprowadziło instalację gazową, Wieleżyńskiego, oraz 2 innych urzędników tej firmy — za niedbalstwo.

W dalszym ciągu komisja, delegowana do Gdyni przez Min. Pracy, prowadzi śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy.

Zatarg w firmie Schichta

Jak donosiliśmy już — w firmie Schichta wybuchł zatarg. Pracownicy domagają się zawarcia umowy zbiorowej, zagwarantowania minimum płac, zniesienia godzin nadliczbowych, zaniechania krzywdzących redukcji.

Inspektor pracy wyznaczył konferencję obu stron, na którą... przedstawiciele firmy wogóle nie stawili się, co — siłą rzeczy — spowodowało zaostrezenie konfliktu.

DOLAR

Płacono zaś wczoraj 8 zł. 80 gr

Wczoraj na giełdzie warszawskiej płacono za dolara 8 zł. 80 gr. do 8 zł. 82 gr. Funta angielskiego nie uległ zmianie. Marka niemiecka spadła, złote ruble poszły w górę.

Nadużycia w „Podkowie Leśnej”

Wczoraj wykryte zostały nadużycia, jakich się dopuścili dwaj urzędnicy Tow. „Podkowa Leśna”, sprzedający działki ziemi pod Warszawą.

Nadużycia sięgają sumy 80 tysięcy zł. Wpłacane przez kupujących pieniądze za działki były przez urzędników systematycznie kradzione.

O pomoc dla „Robotnika” Będziemy ją organizowali we środę

Przypominamy, że we środę nadchodzącą o godz. 6 pp. w lokalu W.O.K.R. P.P.S. przy ul. Długiej 19 odbędzie się KONFERENCJA,

poświęcona sprawie pomocy dla prasy socjalistycznej, a w szczególności dla „ROBOTNIKA”.

Udział w konferencji wezmą: człon-

kowie redakcji „Robotnika”, przedstawiciele Dzielnicy, przedstawiciele Związków Zawodowych.

Przybędzie wszyscy punktualnie!

BRÜNING II

Drugi gabinet Brüninga oznacza przesunięcie na prawo. Z poprzedniego gabinetu ustąpił: Curtius, zwolennik dotychczasowej polityki zagranicznej Niemiec, odosobniony w swym stronnictwie (t. zw. partii ludowej), idącemu już w jednym szeregu ze skrajną prawicą Hugenberg i Hitlera; Wirth i Guérard, członkowie centrum katolickiego. Byli to bądź co bądź republikanie, zwłaszcza Wirth, jako min. spraw wewnętrznych, był solą w oku prawicy.

Nowymi ministrami w drugim gabinecie Brüninga są prawnicy: Warmbold na ważnym posterunku min. gospodarstwa, oraz min. sprawiedliwości, Joel.

Nie obsadzono ani min. spraw zagr., ani min. spraw wewnętrznych. Pierwszą z tych tek zatrzymał premier. Nie można było przecież tuż po wizycie Brianda i Lavala mianować ministrem nacjonalisty. Kierownikiem min. spraw wewn. został min. „Reichswehry”, gen. Groener. Tekę tę miał otrzymać reakcjonista Gessler, ale sprzeciwi socjaliści udaremnił ten plan.

Nowy gabinet jest gabinetem konfuzji, gabinetem przejściowym. Prawica, do której obecnie zaliczyć trzeba, oprócz stronnictw Hitlera, Hugenberg, także Dingeldeya (t. zw. partia ludowa), chciała obalić Brüninga i utworzyć rząd czysto prawicowy. W tym celu wywierano silny

nacisk na Hindenburga, który częściowo uległ, udzielając dymisji Brüningowi, ale w całości nie mógł zaspokoić apetytów reakcji, obawiając się nieprzychylnego echa zagranicą i szkody dla Niemiec. Z tego też względu Hindenburg ma odbyć rozmowę z Hitlerem i namówić go, by na zapowiedzianej na dzisiaj wielkiej manifestacji faszystowskiej w Harzburgu (przy udziale wymienionych wyżej 3 stronnictw) nie przeciągał struny.

Jeżeli jednak prawicy nie udało się osiągnąć rządu swoich firmowych i bojowych ludzi, to przecież uzyskała tyle, że wpływ „sfer gospodarczych” w nowym gabinecie będzie jeszcze silniejszy, niż dotychczas. A o to jej głównie szło. Trzeba bowiem pamiętać, że Niemcy przeżywają obecnie okres walki klasowej o nieznanym dotąd natężeniu. Przemysłowcy chcą udaremnić nawet te nieliczne zarządzenia (jak np. ustawy o kontroli banków i o spółkach akcyjnych), które do pewnego stopnia krepują swobodę ich rabunkowej gospodarki, a przede wszystkim przypuszczają gwałtowny atak na świadczenia społeczne. Stąd hasło ich nie rozbrzmiewa jak doniedawna: precz z marksizmem, lecz: precz ze związkami zawodowymi. Walka ze związkami zawodowymi oznacza walkę ze zdobyciami społecznymi klasy robotniczej, ze stopą życiową

tej klasy, z ubezpieczeniem bezrobotnych i t. d.

Nowy gabinet Brüninga jest tedy gabinetem pozorów. Pod szyldem prawniczo - centrowym, pod szyldem „nijakim” kryje się wyraźnie reakcyjna treść społeczna.

Drugi gabinet Brüninga jest wyrazem napięcia stosunków wewnętrznych w Niemczech do granic ostatecznych. Nigdzie może podział społeczeństwa na dwa wrogie obozy nie dojrzał do takiego stopnia, co w tym kraju. Coraz mniej jest widoków, by walka między temi obozami mogła się rozegrać na terenie parlamentu.

OCENA BRÜNINGA.

Prasa socjalistyczna i demokratyczna ocenia nowy gabinet Brüninga bardzo sceptycznie. Duże wrażenie zrobiło skupienie w rękach gen. Groenera ministerjum „Reichswehry” i ministerjum spraw wewnętrznych. Władza gen. Groenera będzie w tych warunkach bardzo szeroka.

HINDENBURG — HITLER.

Prezydent Hindenburg odbył więc rozmowę z Hitlerem. Podobno „wpływał” na Hitlera w sensie „umiarkowania”, co było przedsięwzięciem raczej najwzajem. Hitlerowcy, zgromadzeni na ulicy, zgłosili swemu „wodzowi” wielką owację. Sam Hitler zachowywał się podczas audjencji bardzo teatralnie, stając „na baczność” i t. p.

Kampanja wyborcza w Wielkiej Brytanji

Pięciuset kandydatów Partji Pracy staje do walki

Partja Pracy wystawia 500 kandydatów do Izby gmin. Tak samo konserwatyści — 500. Liberalowie rozbili się, jak pisaliśmy wczoraj, na trzy odłamy: 1) liberalowie z pod znaku Lloyd George'a (opozycyjni w stosunku do obecnego

Rządu) stawiają 20 kandydatów, 2) liberalowie „rządowi” — 30 kandydatów (kieruje nimi Herbert Samuel), 3) liberalowie z pod znaku Simona — 30 kandydatów.

Lloyd George ogłosił gwałtowną o-

dezwę, skierowaną przeciwko konserwatystom.

Komuniści kandydują w 47 okręgach, faszystowsko - awanturnicza grupa lorda Mosley'a — w 18 okręgach.

Daleki Wschód w płomieniach i lekkie odruchy „starej Europy”

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów

Na żądanie Rządu „centralnego” (nankińskiego) Chin Rada Ligi Narodów została zwołana na wtorek, dn. 13 b. m. Wezmą w niej udział i Briand, i lord Reading, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji.

Istnieją pogłoski, jakoby różnica zdań pomiędzy Rządem japońskim a sztabem generalnym pogłębiła się znacznie. Mówią nawet o zamiarze Rządu podania się do dymisji. W szczególności bombardowanie lotnicze Tsintau uchodzi za „wy-

czyn” dowództwa wojskowego Japonji, podjęty na własną rękę. Podczas tego bombardowania zginęło podobno, względnie odniosło rany, paru Europejczyków i paru Amerykanów.

Dlaczego Sąd Najwyższy unieważnił wybory sejmowe w Przemyślu

Okólnik p. starosty Michałowskiego

Sąd Najwyższy ogłosił motywy swojej decyzji, unieważniającej wybory do Sejmu z okręgu Przemyśl. Wśród motywów tych jeden uderzyć musi swą jasnością.

Oto p. starosta Michałowski, komisarz wyborczy, „pouczył” przewodniczących komisji wyborczych, że każdy

głosujący ma składać przed komisją ustną deklarację, na jaką listę zamierza głosować. Sąd Najwyższy nazywa odnośny okólnik p. starosty Michałowskiego „błędna interpretacja ordynacji wyborczej”...

Według opinii kół prawniczych, postępek p. starosty Michałowskiego gwałci ponad wszelką wątpliwość treść Rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie czystości wyborów. Wobec motywów Sądu Najwyższego głos ma teraz prokurator.

SPRAWA T. ZW. POŻYCZKI TELEFONICZNEJ

Przy załatwianiu pożyczek międzynarodowych, zwłaszcza jeżeli są to jeszcze w dodatku pożyczki towarowe, trudne do zrealizowania dla udzielających je, kręcą się zwyczajnie jakieś mniej lub więcej mętne figury, szukające żeru. Im pożyczka jest niekorzystniejsza dla zaciągającego ją, tem większe pole do działania owych figur, jako że posiadacz towaru, którego nawet na kredyt nikt nie chce kupić, gotów jest do wypłaty wysokiej nawet prowizji. W owym handlu międzynarodowym wytworzył się specjalny typ pośredników, szwendających się po całym świecie, naczalnych, beczelnych, gotowych do wszelkich usług i posług, byle tylko się obłowić. Tacy agenci z pod ciemnej gwiazdy grasują naturalnie i w Polsce i każdy najgorszy, „najparszywszy” (by użyć wyrażenia posła Byrki) interes kredytowy gotowi są przedstawić, jako niesłychanie korzystny. Dopiero przy realizowaniu takiego interesu wychodzą na jaw ciężkie i nieraz lichwiarskie warunki.

Około projektu rządowego zaciągnięcia t. zw. pożyczki telefonicznej na automatyzację central telefonicznych wychodzą na jaw coraz bardziej zagadkowe okoliczności. Na nasze pytanie, co to za figura, p. Maurycy Meissner, krzającą się żywo około tego interesu, który obwoził wysłaną komisję dla zbadań central automatycznych, aż zawiódł ją do Liverpoolu, odpowiedział: nie otrzymaliśmy. A jednak rolę owego berlińskiego agenta przy zawieraniu interesu z firmą angielską, należałoby wyjaśnić. Rodzi się bowiem podejrzenie, że chodzi w tej sprawie o patenty Siemens, które owe angielskie: „Telephon Automatic and General Trust Ltd.”, mające swe faktyczne wytwórnie w Bombaju i w Wenzueli, mają ponoć wykonywać i to w angielskich miarach, ponieważ były przeznaczone dla angielskich kolonij. Patenty te pozatem są stare i technicznie zacofane.

Jeżeli jednak jakaś komisja patenty Siemens uznawała za dobre dla Polski, dlaczegoż nie załatwia się interesu wprost z firmą Siemens? Przecie w normalnych warunkach prowadzi się pertraktacje z dyrekcją jakiejś firmy i załatwia się interes, lub nie, w zależności, czy jest dobry, czy zły! Zaciąganie pożyczki towarowej przez pośrednictwo firmy angielskiej z oprocentowaniem kredytu towarowego na 8,5% jest co najmniej dziwne.

Dla ułatwienia wyjaśnienia sprawy roli owego p. Meissnera, podajemy jego adres: Berlin, Friedrichstrasse nr. 100.

Sprawa tej pożyczki nabiera jeszcze dziwnego charakteru przez to, że p. Hołyński, który miał być jej referentem, rzekł się referatu.

Inż. R. T.

Przed sprawą brzeską

Wobec zbliżającego się terminu rozprawy brzeskiej rośnie z natury rzeczy zainteresowanie nią i poza granicami Rzeczypospolitej. Ostatnio poświęciły sprawie brzeskiej artykuły „Populaire”, „Vorwärts” i „Arbeiter - Zeitung”.

Lista świadków obrony jest już podobno przygotowana i niebawem zostanie przedłożona Sądowi.

P. min. Michałowski odbył już w związku z procesem konferencję z p.p. prokuratorami Rauzem i Grabowskim.

Posiedzenie Senatu

Pierwsze w bieżącej sesji parlamentarnej posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na środę, dn. 14 b. m.

godz. 4 po południu.

Posiedzenie Sejmu

Posiedzenie najbliższe Sejmu odbędzie się we wtorek, dn. 13 b. m., o godz. 4 pop. Na żądanie części B. B. projekt ustawy o zwrocie dóbr b. powstańców nie został umieszczony na porządku dziennym.

Położenie klasy robotniczej

Mowa tow. Tadeusza Regera
wygłoszona na piątkowym posiedzeniu Sejmu
(w streszczeniu)

USPRAWIEDLIWIENIE NIERÓB-STWA.

Tow. Reger przypomina na wstępie, że rok mija od przesławnych wyborów brzeskich, gdy powstała obecna większość sejmowa. Odtąd Sejm obradował wszystkiego 30 razy, chociaż zalegały stosy wniosków. Obecnie chodzi o większość Sejmu o to, aby usprawiedliwić swe nierówność w zakresie prawodawstwa robotniczego.

Nasz mówca nie wierzy w skuteczność przedłożeń rządowych i powiada: „Te przedłożenia nie pomogą do złagodzenia bezrobocia i zwalniania kryzysu. Zawierają one ponadto pełnomocnictwa dla Rządu, Referent, cytując statystykę nadliczbowych godzin pracy, sam zdementował Rząd i większość sejmową, jak nie bierze ona w obronę klasy robotniczej i jak ten Rząd nie szanuje ustaw i jak wszystkie ustawy uważane są, według słów człowieka rozkazującego w Polsce, za „Constitutum propositum“. Nie tylko prywatni przedsiębiorcy przekraczają ustawę o czasie pracy, ale i przedsiębiorstwa państwowe. W niektórych z nich przedkłada się robotnikom do podpisania deklarację, że będą pracowali po 9 godzin, a kto żąda prawa odpisania sobie tej deklaracji — traci natychmiast pracę“.

SKRÓCENIE CZASU PRACY NA STAŁE.

Tow. Reger wypowiada się za rozdzieleniem art. 2 na dwie części, gdyż mowa o dwóch rzeczach: kiedy wolno czas pracy przedłużać, a kiedy wolno skracać.

„Chodzi zwłaszcza o odróżnienie dwóch rzeczy, kiedy wolno czas pracy zwiększać, a kiedy zmniejszać. Naszym zdaniem tylko w razie wyjątkowej katastrofy wolno byłoby Rządowi czas pracy przedłużać. Skrócenie czasu pracy nie będzie chwilowe. Uważamy skrócenie czasu pracy z 8 godzin na znacznie mniej za konieczność i dawniej już domagaliśmy się, by czas pracy wynosił stale tygodniowo 40 godzin.“

GÓRNY ŚLĄSK.

Następnie mówca nasz przechodzi do drugiej noweli zmierzającej do rozcią-

gnięcia ustawy o czasie pracy na Górny Śląsk, i powiada:

„Rząd chce ten wniosek rozciągnąć także na G. Śląsk, utrzymując, że tam są specjalne ciężkie warunki. Myślimy dawno zgłosić odpowiedni wniosek, który został także uchwalony przez Sejm katowicki, z wezwaniem Rządu, ażeby ustawę o 8-godzinnym dniu pracy rozciągnąć także na woj. śląskie. Ale tego Rząd nie robi. Rządowi i większości sejmowej obecnej chodzi o to, ażeby się nazywało, że opozycja nic nie zrobiła, a wszystko oni przeprowadzili.“

Głos: Czemu w tamtym Sejmie nie zrobiono tego?

Tow. Reger: I w tamtym Sejmie nie było większości robotniczej. Zresztą Marszałek Piłsudski przyznał sam, że nie pozwolił dawnym Sejmom pracować

CHARAKTER PRZYMUSOWY USTAWY.

Dalej tow. Reger uzasadnia, dlaczego ustawa ma mieć charakter przymusowy, tak, jak jest przymus szkolny. Wymaga tego ze względu na małe jeszcze uświadomienie wśród klasy robotniczej, rozbitej właśnie przez efemeryczne, ale prorządowe związki zawodowe. Wreszcie robotnicy są terrorizowani przez pracodawców i, jeśli nie będzie przymusu, będą nadal przekraczać ustawy o czasie pracy. PPS. zawsze tego domagała się.

ZMNIJSZENIE ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH.

Następnie tow. Reger kategorycznie zastrzega się przeciwko temu, aby od woli Rządu zależało, czy skrócić dzień pracy, czy też zmniejszyć ilość dni roboczych w tygodniu. To ostatnie doprowadziłoby do zmniejszenia zarobków robotniczych, które i bez tego są mniejsze u nas, niż w innych krajach.

Mówca przytacza szereg cyfr porównawczych i konkluduje, że zarobki klasy robotniczej muszą być podniesione. Tylko tą drogą zwyciężymy kryzys. Tow. Reger przypomina słowa prezydenta Mościckiego:

„Jeżeli przedtem była dobra konjunktura dla producentów, to teraz przy-

chodzi czas, ażeby była dobra dla konsumentów“. Nietylko więc nie należy obniżać zarobków robotniczych, ale musimy je podnieść. Robotnik nasz nie chowa pieniędzy w bankach we Frankfurcie albo Kolonii, nie zamienia złotych na dolary. Gdy tylko będzie miał trochę więcej zarobku, zacznie się zaopatrywać w ubranie, którego tak bardzo mu brak, a nie będzie kupował ma terjałów angielskich czy płóciennych francuskich, lecz kupi wyroby krajowe.

Zwalczyć kryzys można tylko podwyżką płac robotniczych, tymczasem obecna większość chce cały ciężar kryzysu przerzucić na klasę robotniczą, a małymi stawkami wykreślić się od odpowiedzialności. Chce, by w fabryce na miejsce jednego głodującego było dwóch czy trzech prawdziwych głodochorów“.

KWIATKI Z REJESTRACJI.

Kolejny mówca nasz przechodzi do sprawy rejestracji bezrobotnych, która uraga elementarnym pojęciom o rzetelnym ujmowaniu zagadnienia. Jest ona wynalazkiem BB., który winien zostać opatentowany. Mówca przytacza charakterystyczne przykłady tej rejestracji z nieprawdziwego zdarzenia.

EKSPORT A KONSUMCJA WEWNĘTRZNA.

„Mówi się wiele o eksporcie i jego społecznym znaczeniu. Zdrowy jednak eksport musi, jak na fundamencie, opierać się na obfitej konsumpcji wewnętrznej. Dziś nasz cukier krzepi torów cukrowni i fabrykantów, krzepi angielskie świnie, ale jest niedostępny dla mas. Nasz węgiel grzeje zagranicznych paskarzy i lichwiarzy, ale u nas na Kresach używa się nawozu jako opału“.

CO ZROBIONO Z FUNDUSZEM BEZROBOCIA.

„W walce z bezrobociem mści się na nas dotąd eksperyment p. Prystora, który swą rozbiłką pracę w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zaczął od obniżania składki na fundusz bezrobocia.“

Mówi się, że zakłady ubezpieczenio-

we mają olbrzymie rezerwy, a przemilcza się o tem, że te rezerwy idą na budownictwo mieszkaniowe w wielkim stylu w Warszawie, Lwowie i w całej Polsce, że dają one pracę i zarobek. Niewolno więc mówić, że są to zmarnowane pieniądze społeczne!

Żeby takich rezerw było więcej, to i bezrobocie byłoby mniejsze.

UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

Kryzys byłby łagodniejszy, gdybyśmy mieli już ustawę o ubezpieczeniu na starość. Właściwy projekt był już opracowany przez rządy przedmajowe przy współudziale lewicy, dotąd nie stał się ustawą chociaż B. B. w czasie wyborów całą Polskę zalepiła afiszami: „Chcecie ubezpieczenia na starość — głosuj na jednynkę“.

STOSUNEK DO RZĄDU.

Następnie nasz towarzysz omawia stosunek ZPPS. do Rządu i większości rządowej:

„Do obecnego Rządu nie mamy ułosci i nie uchwalamy mu żadnych pełnomocnictw. Nie stawiamy żadnych prawek, bo wiemy, że większość sejmowa stanie na baczność i na rozkaz gen. Hubickiego uchwali projekt rządowy. Nie chcemy zresztą do waszych pustych głów wlewać nowych myśli, które potem zeskałotujecie dla siebie i zareklamujecie w prasie“.

ILU MAMY BEZROBOTNYCH?

Wracając do kwestii bezrobocia, mówca stwierdza, że zatrudnienie w przemyśle wynosiło w Polsce swego czasu 1.200.000 do 1.400.000 robotników. Dziś zatrudnionych jest niespełna 500.000. Liczba bezrobotnych więc sięga 700 — 800.000, nie wliczając już przyrostu ludności.

Projekt PPS., wniesiony już do Sejmu, podaje szereg skutecznych środków dla opanowania kryzysu i bezrobocia, którego nie zwalcza drobne i nierealne projekty rządowe. Do tego Rządu PPS. — nie ma zaufania i nie uchwali mu żadnej pomocy. (Oklaski na ławach PPS.).

DOOKOŁA czwartego Sejmu

Jakie projekty ustaw Sejm będzie rozpatrywał we wtorek nadchodzący?

POGRZEB REFORMY ROLNEJ

„UŁATWIENIE“ SPŁATY UCIAŻLIWYCH ZOBOWIĄZAŃ, OBCIĄŻAJĄCYCH GOSPODARSTWA ROLNE.

Pod powyższym tytułem Rząd zgłosił projekt ustawy.

Człowiek naiwny mógłby przypuszczać, że oto „sanacja“ zdecydowała się na przyjsie z pomocą drobnym rolnikom, a zwłaszcza nabywcom parcel.

Niestety — ustawa ma w istocie na celu przyjsie z pomocą obszarnikom, aby ułatwić im spłatę zaległych podatków i uciążliwych zobowiązań. Faktycznie zaś spełnia ona najgorętsze życzenia ziemian w dziedzinie parcelacji: 1) skreśla prawa do ziemi robotnika rolnego i drobnego dzierżawcy; 2) uprawnia bogaczy chłopskich do nabywania działek; 3) znosi „maksimum“ działek jakie można z parcelacji nabyć. Projekty te lansowane przez ziemian w kwietniu b. r. omawialiśmy szczegółowiej w „Robotniku“ z 5 maja.

Przeprowadzenie tych zasad równoznaczne byłoby z przekreśleniem ustawy o reformie rolnej, której utrzymanie pozorne byłoby jeno pozostawieniem zbędnych formalności biurokratycznych.

Sposób uzasadnienia pogrzebu reformy rolnej jest nieprzeciętny. Dowiadujemy się więc, że konieczne jest umożliwienie rolnikom powiększenie gospodarstw odpowiednio do posiadanych przez nich „zasobów materialnych“. Likwidacja uprawnień robotników rolnych ma być dla nich zbawieniem, „gdyż, jak wykazało już doświadczenie, nabywcy tej kategorii nigdy nie rozporządzają własnymi środkami“ i zawsze wymagaliby kredytów. Obdłużenie zaś majątków powstrzyma (tere-ferre) ekstensyfikację gospodarstwa, co powstrzyma redukcję robotników. Nowoutworzone zaś gospodarstwa bogaczy stanowią będą poważną grupę konsumentów.

Ze są to wszystko gołosłowne frazesy, oraz że ustawa ta poza utraceniem najbardziej podstawowych zasad reformy rolnej — nic nie da, chyba jest oczywiste.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że Z. P. P. S. przeciwstawi się tym szkodliwym projektom.

M. N.

USTAWA O USTROJU ADWOKATURY

Najbardziej charakterystycznym, najbardziej istotnym artykułem tego nowego projektu p. Michałowskiego jest art. 82 o brzmieniu następującym:

„Adwokat, który w piśmie lub w przemówieniu wykroczy przeciw prawu, dobrem obyczajom, spokojowi lub bezpieczeństwu publicznemu, albo okaze zuchwałę nieposzanowanie władzy, może być skazany bezwzględnie przez sąd, rozpoznający daną sprawę, na jedną z kar dyscyplinarnych, przewidzianych w art. 49.“

Orzeczenie sądu jest natychmiast wykonalne, jednak jeżeli zapadło w sądzie pierwszej lub drugiej instancji, służy od niego odwołanie do Sądu Najwyższego w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia lub doręczenia“.

Art. 49 zaś przewiduje takie kary dyscyplinarne:

- 1) upomnienie,
- 2) nagana,
- 3) zawieszenie w czynnościach adwokata na czas do jednego roku,
- 4) skreślenie z listy adwokatów.

Innymi więc słowy sąd nawet grodzki może „bezwzględnie“ i to pod lada pozorem pozbawić adwokata jego zawodu. Art. 82 w praktyce niweczy zasadę samorządu adwokackiego, zasadę niezależności obrony prawnej.

OTWARCIE ŚWIETLICY — „WZORÓWKI“ ROB. TOW. PRZYJACIOŁ DZIECI

Przed dwoma dniami otwarta została w Warszawie przy ul. Żorawiej 21 Świetlica — „wzorówka“

Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, obliczona na przeszło 100 dzieciaków, — uczenie i uczniów szkół powszechnych, częściowo i szkół średnich. Lokal ofiarowała niestrudzona p. Marja Olszewska, inicjatorka, kierowniczka i opiekunka „wzorówek“.

Zebrańcy „małych gospodarzy“ powitała p. Olszewska; Marysia Miękkówna i Wandzia Świątkówna, wybrane przez koleżanki i kolegów I „wzorówki“, wygłosiły krótkie przemówienia, tłumacząc nowym przyjaciołom, co to jest „wzorówka“ i jak się należy w niej zachować; chór dzieci odśpiewał „Hymn

dzieci robotniczych“ i kilka innych piosenek, poczem „mały gospodarz“ objął świetlicę w posiadanie.

W świetlicy odrabiają dzieci pod kierunkiem nauczycielki lekcje szkolne, uczą się czytać i cerować, mają lekcje śpiewu i lekcje rytmiki oględziny tygodniowe lektorskie no i, naturalnie, wspólne zabawy.

Stworzono więc nową placówkę; jest ona owocem jednego z takich wysiłków, które w najgorszych choćby warunkach nie pójda nigdy na marne, tak samo, jak nie pójde na marne w żadnym wypadku druga strona nieustannej pracy p. Marji Olszewskiej — pomoc dla więźniów politycznych.

S. K.

Moja odpowiedź

na list otwarty pań posłanek i senatorek Klubu Parlamentarnego B.B.W.R

Od pos. Mileny Rudnickiej otrzymałszy z prośbą o wydrukowanie następującego listu otwartego, Red.

Panie Posłanki i Senatorki!

List otwarty Pań, ogłoszony w „Gazecie Polskiej“ (Nr. 272 z 6 b. m.) jest jeszcze jednym ogniwem w długim łańcuchu tragicznych nieporozumień, z których, niestety, od lat kilkunastu składa się i na których opiera się polska polityka narodowościowa. W danym wypadku Wy, Panie Posłanki i Senatorki, występujcie z pewnym aktem politycznym, jakim niewątpliwie jest list otwarty dziesięciu członkin izb parlamentarnych, tylko i wyłącznie pod sugestią pewnego odłamu prasy brukowej. Przyłączacie się do naгонки przeciwko mej osobie, operując bez żadnych skrępowań bardzo ciężkimi — zarówno ze stanowiska moralnego, jako też z punktu widzenia kodeksu karnego, — zarzutami. Zarzucacie mi mianowicie Panie „podżeganie do wojny domowej na terenie Państwa“, „szerzenie kłamstw i oszczerstw“ i t. p. Jakże mam odpowiadać Paniom na owe gołosłowne, ani jednym konkretnym faktem nie poparte zarzuty, gdy może właściwszą odpowiedzią byłoby zgłoszenie do sądu skargi przeciwko Paniom o oszczerstwo?

Jeśli miałycie Panie na myśli działalność na terenie genewskim, gdzie w charakterze delegatki Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji usiłowałam popierać petycję posłów i senatorów ukraińskich w sprawie zesłorocznej t. zw. „pacyfikacji“, to przecie jako członkini Sejmu i Senatu, wiecie Panie zapewne, że sam Rząd polski w imieniu Rzeczypospolitej zagwarantował w traktatach międzynarodowych swym mniejszościom narodowym prawo wnoszenia petycji do Ligi Narodów. Jak możecie Panie podciągać tę instytucję pod pojęcie jakowycich sił „obcych“, wrogich Państwu polskiemu gdy przedstawiciel Polski zasiada w Radzie Ligi

Narodów? Zrozumiecie Panie, że z tego prawa korzystania z instytucji Ligi Narodów, prawa zagwarantowanego nam międzynarodowymi traktatami, my, Ukraińcy, zrezygnować nie możemy. Nie w naszej mocy, — w mocy Rządu leży nie dawać nam powodów do wnoszenia petycji.

Wbrew doniesieniom pewnych niesumiennych i oszczerczych organów prasy brukowej, którym Panie tak łatwo uwierzyłyście, twierdząc stanowczo, że zarówno wystąpienia me na terenie Ligi Narodów, jako też na konferencji w angielskiej Izbie Gmin, na Kongresie Mniejszości Narodowych i na wszystkich innych zjazdach międzynarodowych, w których miałam zaszczyt brać udział, utrzymane były zawsze w duchu zgodnego współzycia narodów i w granicach legalności. Cała moja dziesięcioletnia działalność na terenie organizacji międzynarodowych, łącznie z ostatnim rokiem dla wszystkich jednostek bezstronnych, a dobrej woli, musi być właśnie dowodem, że jestem zwolenniczką pokojowego i przy pomocy legalnych środków załatwiania sporów narodowościowych. Dlatego też właśnie apelujemy do Ligi Narodów, jako do instrumentu pokoju i najwyższego trybunału międzynarodowego, ponieważ pragniemy, aby nieszczesne stosunki polsko - ukraińskie nie stały się zarzewiem nowej pożogi. Stenograficzne protokoły mych przemówień na zjazdach międzynarodowych mogą najdobitniej zadać kłam oszczerczym plotkom niesumienności, widocznie z jakąś specjalną wobec mnie złośliwością, o mnie rozsiewanych. W mych przemówieniach nie było nigdy ani słowa kłamstwa, ani oszczerstwa. Operowałam zawsze i wszędzie wyłącznie faktami. Nie moja to wina, jeśli sama prawda szkodzi Polsce w opinii świata, a wina tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za cały system rządzenia, w szczególności za politykę narodowościową Polski, za

Brześć i „pacyfikację“. Wina Wasza, Panie Posłanki, które swymi głosami w Sejmie zsolidaryzowałyście się z temi smutnymi faktami.

Wspominacie Panie o „zasadniczej linii kobiecej“ w polityce. Wierzyłam i ja w tę wspólną wszystkim kobietom linię, lecz wierzyć przestałam, — zламаło wiarę mą głosowanie kobiet w Sejmie w sprawie zdarzeń z przed roku. Czy będziecie także Panie głosować za sądami doraźnymi i za nowym regulaminem więziennym, zrównującym więźniów politycznych z kryminalnymi przestępcami? Czy i to będzie „linia zasadnicza, jednako droga wszystkim kobietom“?

Mówicie Panie o misji kobiecej „uzdrowienia życia politycznego“. Sądzę, że może lepiej nie poruszać kwestii tej, ponieważ naprawdę trudnoby było pominąć milczeniem ostatnie wybory i mandaty z nich uzyskane... A co się dotyczy pięknej zasady o „jednej uczciwości tak w pracy politycznej, jak i w życiu prywatnym“, to pozwalam sobie zapytać Was, Panie, jak godzicie Wasz demokratyzm i liberalizm, Wasz feminizm i pacyfizm z adoracją dyktatury?

Wreszcie zarzut nad zarzutami, niesłychanie brutalny i obelżywy: mętne i niesformułowane łączenie działalności mej z morderstwem s. p. Tadeusza Hołówiki. Jest rzeczą trudną do uwierzenia, aby Panie, jako działaczki polityczne, podkreślające swe zainteresowanie kwestią ukraińską, nie wiedziały, że niezwłocznie po zabójstwie s. p. Hołówiki, stronnictwo me w sposób najbardziej stanowczy i niedwuznaczny potępiło ten akt. Cóż więc znaczy owa niegodna aluzja w Waszym liście? Czy nie jest ona echem zasady „odpowiedzialności zbiorowej“ za czyny jednostek? Wyprowadzacie również Panie wyrok sądowy, gdyż dotychczas nie jest wogóle faktem stwierdzonym, że s. p. Hołówko zginął z ręki Ukraińca. A gdyby nawet tak było, to ten fakt nie mógłby oczywiście obciążać moralnie

Światowy kryzys pieniężny

Jak się odbył spadek funta?

BANKRUCTWO POLITYKI BANKIERÓW.

Przed pięciu niespełna laty, w grudniu 1926 roku, nastąpiła de facto stabilizacja franka francuskiego i zakończył się pierwszy powojenny okres inflacji pieniężnej i wahań walutowych, które w Niemczech i w Polsce doprowadziły do zupełnego obezwartościowania pieniądza obiegowego. Z uporządkowaniem franka francuskiego, międzynarodowy rynek pieniężny ostatecznie „wyzdrowiał”. Bankierzy osiągnęli swój cel; waluty wszędzie oparły się o złoto, w miarę pieniężna przestała być krępowana ograniczeniami dewizowymi, handel międzynarodowy nareszcie miał u siebie niezbędną spokojność i pewność, który utracił w 1914 r. z wybuchem wojny.

Minęło zaledwie pięć lat — i świat pogrążony jest w gorszym i niebezpieczniejszym chaosie pieniężnym, niż w pierwszych latach powojennym. Cały misterny gmach kapitału międzynarodowego, zbudowany na złotym fundamencie, wali się w gruz. Padł funt szterling, ten w handlu światowym najchętniej używany miernik wartości i pociągający za sobą falangę innych walut od siebie zależnych. W dwadzieścia dni po porzuceniu przez Anglię parytetu złota zaczyna się chwiać sam dolar.

Wiele z tych powodów dzisiejszego rozprężenia szukać należy jeszcze w okresie kiedy waluty europejskie stabilizowały się i kiedy, złoto triumfalnie wkroczyło na tron, z którego straciła wojna.

NIEBEZPIECZNE ZŁOTO.

Pod wpływem swych bankierów Anglia popełniła wówczas błąd kardynalny, przywracając parytet złota w 1925 roku i podciągając funta do jego pełnej wartości nominalnej. Kapitał finansowy angielski przywykł do tego, że w ciągu stu lat, od ukończenia wojen napoleońskich do wybuchu wielkiej wojny, funt był właściwie równoważnikiem złota i panującą międzynarodową walutą. Ambicją City londyńskiej było przywrócić funtowi to jego znaczenie.

Już w 1920 roku wkrótce po wojnie rozpoczęła się deflacja pieniężna, czyli rozprężenie się obrotu banknotów i kredytu bankowego. Celem było... powrót funta do wartości przedwojennej, mimo, że gwałtowna deflacja odrazu wywołała przesilenie w przemyśle i wzrost bezrobocia. Współpraca kapitału finansowego w Anglii z kapitałem przemysłowym nigdy nie była zbyt harmonijna i w tym wypadku, nie bacząc na niebezpieczeństwa grożące eksportującemu przemysłowi angielskiemu od drożyzny funta, bankierzy parli dalej do formalnego powrotu do parytetu złota.

POD DYKTAT BANKIERÓW.

W 1925 roku konserwatywny kanclerz skarbu przeprowadził przez parlament powrót do złota. W ciągu kilku miesięcy podciągnięto funta o 10%, których mu brakowało do parytetu — i funt dumnie stanął obok dolara jako waluta złota.

Krytyków tego postanowienia nie usłuchano. A mieli oni rację, kiedy zwracali uwagę, że zdolność konkurencyjna przemysłu angielskiego zmniejsza się. Ten wzrost wartości funta o 10% należałoby zrównoważyć takim samym spadkiem cen na rynku wewnętrznym i obniżeniem kosztów życia i produkcji. Tak się nie stało — i Anglia wkrótce już miała poczuć, ile ją kosztuje supremacja światowa bankierów brytyjskich.

Londyn znowu stał się światowym ośrodkiem i pośrednikiem pieniężnym. Z jednej strony funt wzmocił się, jako środek wymienny, i banki angielskie rozszerzyły swe czynności po całym świecie pośrednicząc między kupcami Jawy i Argentyny, Japonii i Nowej Zelandii, Polski, Brazylii i t. p. Z drugiej strony — banki londyńskie zaczęły się wypełniać pieniądzem obcym, który szukał pewnej lokaty. Dochodziło do pieniądza lokowanego w Londynie była mniej, ale pieniądz był pewny: Bank Angielski każdej chwili wymieniał go na złoto.

WĘDRÓWKI KAPITAŁÓW.

Olbrzymie kapitały obce napłynęły do Londynu ale z krótkim terminem wypowiedzenia — przeważnie trzymiesięcznym. Banki londyńskie te kapitały rozprowadzały po całym świecie, czerpiąc z tego znaczne zyski. W Europie Niemcy najwięcej otrzymali kredytów z Anglii, potem Południowa Ameryka, Australia.

Wskutek kryzysu niemieckiego kapitały, wypożyczone do Niemiec, „zamro-

„Najtrudniejszy okres historii”

IV.

Na tle światowej katastrofy gospodarczej, na tle wszystkich, opisanych w artykułach poprzednich, kolosalnych przeobrażeń i trudności, na tle sytuacji międzynarodowej, najeżonej ze wszelkich stron niebezpieczeństwami, chwiejnej i nieustalonej, — wyrasta do rozmiarów właściwych cały tragizm dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Polska nie idzie naprzód. Nie szuka dróg. Nie uczestniczy właściwie w próbach, dokonywanych gdzieś indziej. Polska samocze się w miejscu, pozbawiona demokratycznych metod walki klasowej i walki politycznej, rozdarta nienawiścią wewnętrzną o takim samym bodaj napięciu, jak we Włoszech, albo w Niemczech; społeczeństwo jest znużone śmiertelnie, gniewne, rozczarowane, nerwowe, nieufne. Słowa urzędowego optymizmu brzmią zupełnie fałszywie i brzmią naturalnie, w pustce zupełnej.

Obóz „sanacyjny” nie sięga nigdzie głębiej w stosunku do żadnej warstwy społecznej, z jedynym może częściowym wyjątkiem — wielkiej własności ziemskiej. Podobnie ruchy państwa na powierzchni morza nie wyrażają wcale tego, co się naprawdę dzieje w głębinach. Do owych głębin sięga „opanowany” już całkowicie państwowy aparat administracyjny; społeczeństwo przyjmuje go, jako coś raczej zewnętrznego, jako coś, co przychodzi w postaci policjan, nakazu platniczego, komornika. B. B. W. R. tak przywykł do czynnej pomocy administracyjnej, że bez tej pomocy, bez kroczących wślad za nim ułatwień technicznych nie potrafiłby prawdopodobnie wogóle funkcjonować „w terenie”. Liczne „Kola B. B. W. R.”, rozsiane po różnych miastach, nieleczone oddziały „związków” p. Moraczewskiego, zakładane z takim wysiłkiem, — wszyst-

ko to przysłoby, z chwilą zmiany systemu rządzenia, niby bańki mydlane. Pod tym względem obóz „sanacyjny” różni się bardzo znacznie i od faszyzmu włoskiego, i od komunizmu sowieckiego; przypomina raczej system Napoleona III; Mussolini i Lenin, dopóki żył, powracali wciąż do hasła „walki z biurokratyzmem”, rozumiejąc, że dyktatura zburokratyzowana przez to samo staje się beznadziejną; „sanacja” — odwrotnie — spoczęła z rozkoszą na miękkim łonie oligarchii biurokratycznej tak, jakdyby eleganccy oficerowie mogli kierować okrętami pośród burzy, „rozkazując” bezpośrednim wiatrom i falom, załogę zaś „trzymając za pysk”, zamkniętą pod pokładem.

Kierownictwo obozu „sanacyjnego” nie posiada żadnego własnego planu państwowej polityki gospodarczej. Z roli samodzielnego w dziedzinie, która decyduje o życiu kraju, zrezygnowało na rzecz „Lewiatana” i Związku Ziemian. Przedłożenia rządowe w zakresie podatkowym, samo ujęcie t. zw. filantropijne kwestii pomocy dla bezrobotnych, „takteria” w zakresie naszej niebezpiecznej reformy rolnej, — są to przejawy jaskrawego faktu zasadniczego — próby życia poza czasem i przestrzenią, w myśl marzeń p. Prystora o „oderwaniu się” od katastrofy światowej, w myśl starej tęsknoty zacofania i kwiatyzmu:

„niech na całym świecie wojna,
była polska wieś zaciszna
była polska wieś spokojna...”

Marzenia i tęsknoty tego rodzaju zaliczyć trzeba do marzeń i tęsknot z nieprawdziwego zdarzenia. Trudno sobie wyobrazić rzecz więcej dziwną, niż „walka” z kłesłą bezrobocia za pomocą... dalszego systematycznego kurczenia rynku wewnętrznego, obniżania poziomu życiowego mas poprzez obcinanie płac

i jednoczesne podnoszenie podatków. Ci, którzy głoszą hasło: „przetwórci”, musieliby wyjaśnić, na czym opierają swoje nadzieje, że „trwanie” wystarcza. O „przetwarzaniu” nikt nie śni na Zachodzie; tam ścierają się opinie, dążenia, interesy na temat kierunku przebudowy;

jedni chcą przebudować kapitalizm, zachowując jego podstawy ustrojowe; inni pragną zmienić jego podstawy własne; „trwanie” strusim obyczajem z głową w piasku i czekaniem aż huragan przemienie — to symbol najlepszy bezradności systemu, połączony z jakąś prastawiającą biernością, obcą radykalnie nowoczesnemu światu.

Cała rzecz w tym, że „sanacyjny” system rządzenia nie da się w żaden sposób pogodzić z koniecznością bezwzględnej dostosowania Polski społecznie, gospodarczo, politycznie, psychologicznie do sytuacji światowej. Polska utrwała swój byt niepodległy, „przetwórcy” rzeczywiście o tyle, o ile oprze się samą o masy pracujące, podporządkuje politykę gospodarczą potrzebom Państwa, a nie zacofanym rozpaczliwie wymaganiom garstki kapitalistów i obszarników, tkwiących umysłowo w pierwszym dziesięcioleciu XX stulecia, o ile rozwiąże śmiało problem narodowościowy w granicach jego „rozwiązalności”, o ile odpowiedzialność za losy kraju znajdzie się w rękach ludu, a nie będzie „zmonopolizowana” w rękach biurokracji i oligarchii „sanacyjnej”.

Warunki, o których mowa, wymagają zupełnej zmiany systemu. Innego wyjścia niema. Z takiego pojmowania stanu rzeczy wynika konsekwentnie cała polityka Polskiej Partii Socjalistycznej.

Mieczysław Niedziałkowski.

W CZORAJ A DZIŚ

Wśród ciągłych białdów naszego ziemiaństwa i przemysłowców zapominają się o hasłach, jakie jeszcze rok — dwa lata temu wysuwali przedstawiciele tych sfer celem uzdrowienia życia gospodarczego. A warto je porównać z obecnymi. Na czele żądań ziemiaństwa stało hasło p. Steckiego „wolny handel”. Cóż widzimy dzisiaj i czego się ten sam p. Stecki obecnie domaga?

Wywóz zboża zagranicę jest zmonopolizowany. Na rynku wewnętrznym nie tylko zakupują zboża P. Z. P. Z. (Państwowe Zakłady Przemysłowe - Zbożowe), ale zajmują się handlem mąką, przemiałem zboża i t. d. i t. d. A na naradach w Ministerjum Rolnictwa — obszarnicy domagają się zwiększenia interwencji P. Z. P. Z.

Drugi przykład, już z przemysłu: cukrownicy przeforsowali w Rządzie projekt, wniesiony ostatnio do Sejmu, zakazujący(!) budowy nowych cukrowni. Znowu więc nie tylko zgoda ale i inicjatywa sfer gospodarczych w kierunku monopolizacji. Jak wszystko to wytłumaczyć?

Dla socjalisty rzecz jest prosta, inaczej dla przeciętnej „publiczności”, która sądziła, że różne „Kurjerki”, „Gazety Polskie” i t. p. na-

serjo i poważnie biorą hasło swobodnej inicjatywy, wolnego handlu i t. p. W świetle przykładów wyżej przytoczonych, jasne jest przede wszystkim, że każdy burżuazyjny ekonomista pisze tak, jak mu płacą: gdy trzeba — walczy o „niewinność” wolnego handlu, gdy trzeba, — żąda interwencji państwowej; tej ostatniej wtedy, gdy wie, jak jest obecnie, że hasło opieki państwa nadaje przywileje i monopole obszarnikom i przemysłowcom. Gdy stało się jasne, że panowie Polczyński i Pieracki dbają o te interesy, gdy P. Z. P. Z. objęli obszarnicy, gdy premje zbożowe idą do ich kieszeni, gdy dopłaty ze Skarbu państwa idą dla nich sięgają 25.000.000 zł. (nie ujawniono w budżecie), to interwencja jest dobra. Gdy Kartel cukrowniczy się zorganizował dostatecznie silnie, a Rząd się zgodził oddać monopol produkcji cukru w ręce cukrowników, a więc w ręce prywatne, bez żadnej ustawowej kontroli rządowej, wtedy przemysłowcy cukrowi zapomnieli o hasle wolnej produkcji, o konstytucyjnej wolności zawodu i t. p.

A wreszcie przykład ostatni: ustawa o tymczasowym uregulowaniu stosunków celnych upoważniła Rząd

do jednorazowej zmiany stawek celnych.

Rząd wbrew ustawie stale podwyższa cła. Ponieważ stale je podwyższa ku szkodzie spożywców, a z korzyścią — chwilowo zresztą — dla ziemian i przemysłowców, przeto tak czuła na prawo prasa burżuazyjna, na wyroki naprzekład Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach podatkowych, tu nagle zamilkła.

Pomimo protestów spożywców nie dostrzegła tak jaskrawego nadużycia, jakie się w stosunkach celnych dzieje. Przykładów chyba starczy. Wniosek stał jeden: wszelkie „zasady” burżuazyjne polityki ekonomicznej były, są i będą chwilowymi sztyldami, zmieniającymi się, nawet z dnia na dzień, jeżeli interes kieszeni tego wymaga. Rzeczą tedy ekonomistów socjalistycznych, zarówno w praktycznej działalności jak i w polemice, jest traktowanie tych „zasad”, jak na to zasługują: wszędzie szukać interesu i go ujawniać, nie zezwalając, by pod opieką i kosztem Państwa ugruntywał się chylący się ku zagładzie prywatny, bezplanowy i rabunkowy obecny system gospodarczy.

St. Orłowski.



PRZEGLĄD PRASY

O „OBCE AGENTURY”.

Na przedostatnim posiedzeniu Sejmu pos. Baran z klubu Ukraińskiego w dyskusji nad „exposé” p. Prystora m. in. powiedział, iż

„nie jest tajemnicą światową, że przewrót majowy stał się za zgodą i pod protekcją Rządu wielkobytyjskiego”.

Prasa endecka z „Gazetą Warszawską” ra czele szeroko się poczęła na temat tych enuncjacji rozpisywać, domagając się wyjaśnień.

Prasa „sanacyjna” wyjaśnień nie udzieliła, obdarzając „Gazetę Warszawską” szeregiem wymysłów.

Oto czytamy przed kilku dniami w „Gazecie Polskiej”:

„Rzecz prosta, że nikt zarówno w izbie sejmowej, jak i w całym kraju nie potraktował tej „rewelacji” inaczej, niż jako bezcelną bzdurę, zasługującą tylko na wzruszenie ramion. Nie mamy zamiaru zaszczycać p. Barana jakąkolwiek dyskusją na tego rodzaju temat. Jeżeli jednakże panowie endecy chcą go uważać za autorytet i jego brednie podtrzymywać — to zwracamy uwagę, że udawanie wszelkiego rodzaju zarzutów jest obowiązkiem stawiających zarzuty. Pozostawiamy tedy im zwrócenie się do p. Barana o zakomunikowanie argumentów czy też dowodów, na których swoje „rewelacje” opiera”.

W odpowiedzi na to „Gazeta Warszawska” dowodzi, że ta ironiczna odpowiedź „pułkownikowskiego” organu nie jest wyjaśnieniem i nie zamyka dyskusji w tej sprawie:

„Przedewszystkiem — pisze „Gazeta Warszawska” — poseł Baran oskarżył o interwencję w wewnętrzne stosunki Polski nie jakieś nieoficjalne czynniki zewnętrzne, ale rząd obcego i zaprzyjaźnionego państwa.

W takich razach przedstawiciel rządu występuje natychmiast na posiedzeniu sejmowym z kategorycznym zaprzeczeniem w formie, dającej satysfakcję zaciepionemu rządowi obcego państwa. Jeżeli tego nie uczyniono — nie rozumiemy dlaczego — należało to zrobić za pomocą komunikatu prasowego, nie zaś w postaci niepoważnej polemicznej wycieczki nic nie wyjaśniającej.

Przypuszczamy, że poseł Baran wyraził się nieścisłe i nieogłędnie, że nie było jego celem i zamiarem kierowanie oskarżenia przeciw rządowi angielskiemu. Niema natomiast wątpliwości, iż twierdzący o świadomości, iż przewrót majowy został uplanowany przez udział czynników obcych, w szczególności angielskich.

I to stanowi drugi moment, domagający się odpowiedzi”.

KRYZYS ZAOSTRZA SIĘ.

Ostatnie dni przyniosły dalsze zaostrenie się sytuacji finansowej na terenie międzynarodowym. Po załamaniu się waluty niemieckiej i krachu angielskiego funta, oraz po wstrząsach, jakich doznały waluty państw, gospodarczo związanych z Anglią i Niemcami, przychodzi obecnie kolej na dolara. Wszystkie pisma są zapełnione wiadomościami o „niepokojącym wpływie oszczędności”, o „katastrofalnym spadku dolara” i t. p.

Nic w tem dziwnego. Gdy cały świat trzeszczy w kleszczach kryzysu, gdy spada marka i funt, nie może to być bez wpływu na sytuację finansową innych państw. Dziś spada dolar. Czy na tem się skończy? Czy kryzys nie odbije się dalej na walucie „bankiera świata”, na Francji?

„Dziennik Ludowy” odpowiada twierdząc na to pytanie:

„Wskutek załamania się waluty angielskiej w wielu dziedzinach przemysłu francuskiego zapanowała krytyczna sytuacja. Zmniejszenie się eksportu do Anglii grozi wzrostem bezrobocia, które dotychczas we Francji nie miało jeszcze charakteru katastrofalnego”.

Coraz gorzej się dzieje w kapitalistycznym świecie.

St. D.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31
b. Ordynator
Klin. Uniwers. w Szpitalu S-go Łazarza. Choroby
weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne,
Roentgenoterapia. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz.

Dr. med. S. JERUŁOWICZ
SEKSUOLOG
Choroby, niedomoga i zaburzenia
sfery płciowej. 157
SZKOLNA 8. Przyjmuje 10—2 i 5—7

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36
Specjalista chorób wenerycznych
niemocy płciowej i skórnych. Ana-
lizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 7 w. 795

**„ATENEUM” — JEST TEATREM
LUDZI PRACY**

J. S.

Prosimy zawsze wyraźnie żądać

MAGGIego
kostek
buljonowych



Kb 35

Obrady Sejmu

Dokończenie sprawozdania z posiedzenia piątkowego

RATOWANIE INSTYTUCYJ UBEZPIECZENIOWYCH.

Opinia p. Rybarskiego.

Pos. Rybarski zapytuje, kto jest winien, że ustawy nie były wykonywane? I odpowiada: Władze, które wołały zajmować się Brześciem. W przemówieniu referenta, wytykającym łagodne wyroki sądowe za przestępstwa o czasie pracy, mówca dopatruje się nieposzanowania władzy sądowej i najgorszego sejmowładztwa.

Co się tyczy przedłożonych ustaw, to sprawią one, że czas pracy nie będzie odłąd regulowany ustawowo, lecz zależny będzie od władzy wykonawczej.

Pos. Rybarski uważa, że w projektach rządowych chodzi o ratowanie instytucji ubezpieczeniowych przez przypisanie im klientów placujących i odebranie im klientów, korzystających z pomocy. Tu nie chodzi o pokonanie bezrobocia, lecz o rozdział bezrobocia. Wyowiada się przeciw projektowi rządowemu.

Następnie przemawiał tow. Reger, którego przemówienie podajemy oddzielnie.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. Pobożny z Ch. D., poczem przerwano dyskusję i po ponownym przemówieniu referenta, przyjęto przedłożenia rządowe bez zmian.

WSTRZYMANIE SZCZEBŁOWANIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Przystąpiono do ustawy o wstrzymaniu szczebłowania urzędników państwowych, którą referował pos. Wagner. Mówca pociesza urzędników tem, że ustawa nie oznacza cofnięcia szczebłowania, lecz wstrzymanie, co ma dowodzić troski Rządu o los urzędników.

Dłuższe przemówienie w związku z wytłumaczeniem urzędnikom konieczności wstrzymania szczebłowania wygłosił Min. Skarbu Jan Piłsudski, który „ocenia hart, z jakim świat urzędniczy znosi konieczne ofiary”. Minister dał przy sposobności obraz sytuacji finansowej Państwa i ogłosił (nareszcie!) program Rządu, którym jest hasło: „Przełamać, za pomocą wzięcia końca z końcem, ażeby równowaga była utrzymana”.

Pos. Kornecki z kl. Nar. sprzeciwia się ustawie, która ma zalegalizować bezprawie.

Następnie przemawiał pos. tow. K. Czapliński, którego przemówienie w obszernym streszczeniu podamy w jutrzejszym numerze „Robotnika”.

Tow. Czapliński dosadnie scharakteryzował los urzędników państwowych, którzy poza ciosami, uderzającymi w nich narówni z innymi obywatelami, doznają co pewien czas specjalnych wyróżnień w postaci redukcji pensji, kasowania dodatków, redukcji personalnych, które — nawiasem mówiąc — jest bezprawiem, zgłoszona zaś ustawa ma to bezprawie zalegalizować.

Z kolei przemawiał pos. Pobożny (Ch. D.) przeciwko ustawie oraz pos. Polakiewicz za ustawą. Ostatni mówca zgłosił poprawkę, aby wstrzymanie szczebłowania rozciągnąć także na urzędników komunalnych.

Ustawę z poprawką pos. Polakiewicza przyjęto w drugim czytaniu.

SPIS LUDNOŚCI

Przyjęto następnie ustawę o powszechnym spisie ludności, który ma się odbyć w dniu 9 grudnia r. b.

ZNIESIENIE SĄDÓW OKRĘG. W BIAŁEJ I MŁAWIE

Przyjęto następnie dwie ustawy o skasowaniu sądów okręgowych w Białej Podlaskiej i Mławie. Przeciwko ustawie przemawiali posł. Stypulkowski (kl. N.), Czernicki (Str. Chł.), ks. Szydełski (Ch. D.) i Nowodworski (kl. N.), który zgłosił poprawki, następnie w głosowaniu odrzucone.

NOWA KOLEJ

W końcu przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o nowej linii kolejowej pomiędzy Krakowem i Miechowem. Kolej ta skróci drogę pom. Warszawą a Krakowem o 52 kilometry.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek dn. 13 bm. o godz. 4 po poł.

OBOSTRZONA KONTROLA W SEJMIE

Podczas onegdajszego posiedzenia Sejmu zastosowano obostrzoną kontrolę wszystkich wchodzących do gmachu sejmowego. Pom. in. zatrzymano i doprowadzono do wancelarii sejmowej dla wylegitymowania się długoletniego sekretarza Ministerjum Spraw Wewnętrznych, p. Stawickiego.

Zatrzymano także gońców z „Gazety Polskiej” i „Iskry”, gdy natomiast gońiec naszej redakcji oraz gońiec redakcji „Gazety Warszawskiej” przez nikogo nie zatrzymani przedostali się do wnętrza Sejmu.

Jak zapewniano nas, te środki wyjątkowej ostrożności wywołane zostały zbliżającą się rocznicą najścia oficerów w dniu 31 października 1929 roku na Sejm.

WNIOSEK Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów sprawie stosunków, panujących w więzieniu w Grodnie

W Grodnie kursują niepokojące wieści na temat stosunków, panujących w tamtejszym więzieniu. Przed paru tygodniami powieści się wieści polityczny Menaker; przed paru dniami więzień Mackiewicz zabił kamieniem w celi drugiego więźnia Feliksa Skorupskiego, podczas spaceru więźniowi Świerbinowiczowi rozbito głowę kamieniem, a sprawcy nie wykryto.

Rodziny więźniów politycznych skarżą się, że naczelnik więzienia p. Grabowski, nie dopuszcza ciepłej bielizny dla uwięzionych.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwali raczy.

Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w grodzieńskim więzieniu karnym i do ukarania winnych dopuszczenia do karygodnych wypadków, które miały miejsce w tem więzieniu.

Warszawa, dn. 9 października 1931 r.

Wnioskodawcy

KONFERENCJA WARSZAWSKICH ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZW. ZAW.

W ub. czwartek w lokalu Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, ul. Długa 19, odbyła się konferencja Zarządów Oddziałów Zw. Zawodowych. Na porządku dziennym były sprawy: 1) bezrobocia i 2) organizacyjne.

Konferencję zajął i przewodniczył tow. Feller. Tow. Zdanowski w doskonałym referacie przedstawił niedolę bezrobotnych, oraz szumne zapowiedzi Rządu o walce z bezrobociem. Miał walczyć z bezrobociem, miał budować drogi, suszyć błota, regulować rzeki, miał rozpocząć roboty publiczne na wielką skalę rozpocząć ruch budowlany, gdyż ludność dusi się poprostu, z braku mieszkań, Rząd idzie po linii najmniejszego oporu, odbiera ludziom zasłki, jednocześnie zaś zakłada komitety do walki z bezrobociem, które mają wydawać „zupki” bezrobotnym. Miał pracować, rzucić się „jałmużnę” robotnikom. Robotnicy nie chcą żadnej „jałmużny”, a chcą pracy.

Nasze organizacje zawodowe nie będą popierać tej filantropijnej „akcji” pań i panów z sanacji, lecz będą walczyć o pracę dla bezrobotnych, o prawo do życia dla tych, którzy są podwaliną i podstawą państwa.

Co się tyczy podjętej nareszcie przez władze walki ze stosowaną masowo pracą w godzinach nadliczbowych; pracą nocną kobiet, pracą nadmierną młodzieży i t. p. oraz zamiaru skrócenia czasu pracy w przemyśle, te dążności władz muszą być przez organizacje wykorzystane i związki winny uczynić wszystko, by zostało to zrobione w myśl interesów robotniczych.

Nad referatem tow. Zdanowskiego — wywiązała się dyskusja. Mówcy ostro krytykowali władze, które nie są zdolne do walki z bezrobociem. Zabierali głos tow. tow. Koral, Raczyński, Socha, Rongens, Przetacznik, Lichtenstein i Zdanowski.

W punkcie drugim porządku dziennego: poruszono sprawę Szkoły Zawodowej, zorganizowanej przez Radę Zawodową, poradni lekarskiej, konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 14 b. m. przy ul. Długiej, oraz szereg drobnych spraw natury organizacyjnej.

Wiadomości z całego kraju

P. MAĆKOWSKI ZNOWU SKONFISKOWAŁ „ŻYCIE ROBOTNICZE”

P. Maćkowski, „władca ziemi radomskiej”, który wstawił się już poprzednie mi konfiskatami (o których pisaliśmy w „Robotniku”) w piątek, dn. 9 października, znowu skonfiskował radomskie „Życie Robotnicze”.

Redakcja przygotowała numer wyjątkowo „starannie”, pragnąc uniknąć konfiskaty. Konfiskata jednak nastąpiła. Orzeczenie, przysłane tym razem z wzorowym pośpiechem, wyjaśniło, iż „areszt” numeru nastąpił za umieszczenie wzmianki pod tytułem „Komisarski pupilek „pożyczka”. W notatce tej opisany był fakt, iż jeden z urzędników magistrackich, p. Bielawski, wymuszał po-

zyczki od dostawców. Nic więcej...

Mimo otrzymania orzeczenia konfiskacyjnego, numer nie mógł wyjść z pod prasy, ponieważ wystawiony posterunek policyjny stanowczo „zabronił” drukowania. Jet to zdaje się nowy pomysł nieocenionego p. Maćkowskiego.

Przed paru dniami skonfiskowało się własny komunikat, dzisiaj zabrania się przez policję drukowania numeru, już pozbawionego „nieprawomyślnych” ustępów

Co jeszcze spotkać może „Życie Robotnicze” dowiemy się zapewne w najbliższym czasie.

3 ZŁ. 50 GR. ZA 12 GODZIN PRACY!

Do zakładów, które nic nie obchodzi ustawa o 8-mio godzinnym dniu pracy, ani szalone bezrobocie, jakie przeżywamy należy młyn Wajswellera w Słupcy, pedzony dzień i noc na dwie zmiany. Za 12 godzin pracy na dobę robot-

nik zarabia 3 zł. 50 gr. i jako dodatek 5 kilo mąki na tydzień.

A w Słupcy jest bardzo dużo bezrobotnych!

Władze miejscowe, które winny włączyć w te sprawy — milczą... Gdzie jest inspektor pracy?

23 OSOBY SKAZANE NA WIELOLETNIE CIĘŻKIE WIĘZIENIE

W procesie o działalność komunistyczną

(PAT.). W nowogrodzkim sądzie okręgowym zakończył się proces okręgowego komitetu komunistycznej partii zachodniej Białorusi w Baranowiczach.

Na ławie oskarżonych zasiadło 25 osób, między in. delegat polskiej sekcji kominternu Iwaszkiewicz Antoni (vel Wójcicki Władysław); Bysiuk Bazyli sekretarz okręgowego komitetu KPZB w Baranowiczach i Gutkowicz (vel Kruś sień Jonas), mieszkaniec Wilna, kurjer centralnego komitetu KPZB.

Iwaszkiewicz, Bysiuk i Gutkowicz skazani zostali na karę po 6 lat ciężkiego więzienia, 4-ch innych oskarżo-

nych na 4 lata, 5-ciu oskarżonych na 3 lata, 7-miu na dwa lata, 4-ch po jednym roku i 10 miesięcy, zaś dwóch uniewinniono.

Jeden z oskarżonych, Labor Tymofiej, pozostający na wolnej stopie, usiłował w dniu rozprawy zbiec do Rosji, został jednak przez żołnierzy KOP ujęty. Sprawa jego została wyłączona i będzie rozpatrzona oddzielnie.

Po odczytaniu wyroku, wnoszący w procesie tym oskarżenie prokurator Łu kasiewicz zapowiedział apelację, uważając wymiar kary za zbyt łagodny.

ZNOWU OFIARA PRACY NA KOPALNI...

W czasie pracy na kopalni „REDE” w Dąbrowie Górniczej, dostał się między wózki kopalniane, naładowane wę-

głem, górnik Franciszek Kucharski, który doznał zgniecenia klatki piersiowej zmarł w szpitalu z odniesionych ran.

ECHA POWODZI W WOJ. KRAKOWSKIM.

Z Krakowa donoszą, iż zestawienie wszystkich szkód, wyrządzonych przez ostatnią powódź wykazuje, że zalanych było całkowicie 10 gmin, częściowo zaś 290. Ogółem szkody wyrządzone w domach wyniosły 257.000 zł., a w pługach 2.184.000 zł.

DWIE OSOBY CIĘŻKO RANNE W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Na szosie między Chodzieżą i Wieloniem wydarzyła się katastrofa automobilowa.

Właściciel składu porcelany w Chodzieży, Wiśniewski, wiozł autem towar z Wielonia do Chodzieży. Wskutek de-

fektu kierownicy, auto wpadło na drze wo przydrożne i uległo wraz z towarem rozbiciu. Wskutek wypadku Wiśniewski doznał złamania obu nóg i ogólnej ciężkiej kontuzji, a szofer odniósł ciężkie rany.

9 WŁAMYWCZY ODDANYCH POD SĄD DORAŻNY.

Władze bezpieczeństwa aresztowały i osadziły w więzieniu w Toruniu bandę włamywaczy złożoną z 9 osób.

Członkowie bandy dokonywali napadów na Pomorzu i pod groźbą rewolwerów, dokonywali rabunku. Z rąk ich zginęło kilka osób

Wszyscy aresztowani, którzy przyznali się do winy, mają być sądzeni w trybie dorażnym.

Wielkie zgromadzenie głodnych robotników w Zawierciu

Przed kilku dniami odbyło się wielkie zgromadzenie głodnych robotników miasta Zawiercia.

Duża sala Domu Ludowego była przepełniona. Wiec zajął i przewodniczył tow. Powązka. Przemawiali przedstawiciele Związków Zawodowych, oraz kilku bezrobotnych. Tow. Mendraszek scharakteryzował stan ekonomiczny Polski, wykazując nieudolność i bezplanowość rządów „sanacyjnych”, które doprowadziły do obecnego katastrofalnego stanu, oraz odczytał żądania bezrobotnych.

Uchwalony przez zgromadzenie memoriał omawia tragiczną sytuację wśród bezrobotnych w Zawierciu.

Wielkie zakłady włókiennicze, Tow. akcyjne „Zawiercie”, zatrudniające przed paru laty 6500 robotników, przeprowadzały kilkumiesięczne postoje, redukcje robotników i dni pracy, tak, że przed rokiem nie zatrudniały więcej, niż 2000 robotników, a obecnie pozostało tylko 800 robotników, pracujących 2 dni w tygodniu. Z pozostałych większych zakładów pracy jak to: Sosnowieckie Towarzystwo rur i żelaza, Ernest Erbe, Krawczyk i S-ka, Ferrum, Chemimetal, Zagłębie i inne czynne są 2 lub 3 dni w tygodniu, lub zupełnie unieruchomione. W większości wyżej wymienionych firm pracuje nie więcej, jak 30% normalnie zatrudnionych robotników. W Zawierciu liczba ludzi

pozbawionych pracy doszła ostatnio do 8000, co wraz z rodzinami wynosi około 24.000 osób! Ludzie ci są bez środków do życia, skazani na zimno, głód i nędzę.

Zgromadzeni na wiecu żądają:

- 1) zatrudnienia bezrobotnych; w przeciwnym razie — wypłacania zasiłków z akcji dorażnej, w wysokości normalnego zasiłku z funduszu bezrobocia do czasu uzyskania pracy.
- 2) zaopatrzenia bezrobotnych na zimę w produkty pierwszej potrzeby i opału.
- 3) Zwolnienia bezrobotnych i półbezrobotnych od podatku od lokali jedno i dwu-izbowych.
- 4) Natychmiastowego wprowadzenia dokarmiania dzieci w szkołach, oraz pomocy dla nich w uboiu i odzieży, ponieważ — z powodu braku tego — wielka liczba dzieci nie uczęszcza do szkół, lub przychodzi bez obuwia i koszulek.
- 5) Pomocy lekarskiej i środków leczniczych dla wszystkich bezrobotnych ze strony Klas Chorych.
- 6) Przyspieszenia wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa.
- 7) Wprowadzenia we wszystkich zakładach 40-godzinnego tygodnia pracy.
- 8) Uchylenia sezonu martwego.
- 9) Darowania drobnym płatnikom należnych podatków i kar administracyjnych.

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ WE FRANCJI

PARYŻ, 9 października. (ATE). Bank Francji podwyższył dziś stopę dyskon-

tową z 2 na 2,5%. Stopa dyskontowa 2%, obowiązywała od 2 stycznia 1931 r.

Wybór prezydenta republiki austriackiej

WIEDEN 9 październ. (ATE). Zgromadzenie związkowe wybrało dziś prezydentem republiki austriackiej dotychczasowego prezydenta d-ra MIKLA-

SCHA. Otrzymał on 109 głosów chrześcijańsko - socjalnych, wielkoniemców i landbundu. Kontr-kandydat dr. RENNERT otrzymał 93 głosy socjalistów.

AUDJENCJA HITLERA U HINDENBURGA

Berlin, 9 październ. (PAT). Biuro Conté ogłasza komunikat, potwierdzający wbrew poprzednim zaprzeczeniom wiadomość, iż prezydent Hindenburg przyjmie jutro na audjencji przywódcę partii narodowo - socjalistycznej Hitle-

ra. W trakcie rozmowy prezydent Hindenburg zwrócić ma uwagę Hitlerowi, że niedopuszczalnym jest, aby sytuacja w jakiej znajdują się obecnie Niemcy, doznała pogorszenia w wyniku obrad „opozycji narodowej” w Hamburgu.

STRAJK MARYNARZY NIEMIECKICH W PORTACH SOWIECKICH

RYGA, 9 października (ATE). Załogi 31 niemieckich okrętów handlowych, znajdujących się w porcie leningradzkim, zastrajkowały dziś z powodu obniżenia płac przez właścicieli okrętów. Strajk wybuchł również na dwóch okrętach niemieckich, stojących w porcie odeskim. Komunistyczne organizacje w Leningradzie i Odesie wysłały swych

delegatów na strajkujące okręty, nakładając ich do wytrwania w strajku. W Leningradzie urządzono manifestację na cześć strajkujących marynarzy niemieckich. Kapitanowie okrętów nie mogą wyładować towarów, ponieważ władze sowieckie nie zezwalają na werbunek robotników portowych.

Z CAŁEGO ŚWIATA

ZAMIANA KAWY NA WĘGIEL.

Rząd brazylijski zamierza się pozbyć wielkich zapasów kawy, których nie może sprzedać wskutek kryzysu w ten sposób, że planuje zamianę kawy na węgiel kamienny.

ZAMACH BOMBOWY NA BURMISTRZA ESSEN.

Niewykryci sprawcy dokonali wczoraj wieczorem zamachu bombowego na mieszkanie nadburmistrza w Essen, dr. Brachta, który w ostatnich dniach wygłaszany był, jako jeden z kandydatów do teki ministra Spraw Wewnętrznych w nowym gabinecie. Zamachowcy rzucili butelkę metalową napelnioną ma-

teriałem wybuchowym, do ogrodu okalającego dom nadburmistrza. Wybuch uszkodził tylko część domu. Sprawcy zamachu zbiegli.

OBŁAWA NA PASKARZY WALUTOWYCH.

Policja wiedeńska urządziła w piątek obławę na paskarzy walutowych. Aresztowano 11 osób za przekroczenie przepisów w sprawie obrotu dewizami.

KRADZIEŻ OBRAZÓW.

W galerii obrazów w Manheimie skradziono ubiegłej nocy 12 cennych dzieł pendzla wybitnych malarzy holenderskich z XVII wieku. Wartość skradzionych arcydzieł dochodzi do 100.000 marek.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM“. Dziś „Senat szaleńców“ J. Korczaka ze Stefanem Jaraczem w roli Smutnego Brata.

TEATR POLSKI wznowił komedię Maugham p. t. „Oto kobieta“.

TEATR MAŁY gra codziennie komedię Marjusa Maszyńskiego p. t. „Katastrofa“.

TEATR na CHŁODNEJ gra w dalszym ciągu komedię amerykańską „Roxy“.

Dziś dwa przedstawienia „Roxy“ o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz.

TEATR „NOWOŚCI“ daje codziennie operetkę „Błękitny Ekspres“.

KABARET KOMIKÓW „BANDA“. Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra“.

TEATR „MELODRAM“ (lokal „Qui Pro Quo“). Codziennie „Królowa Przedmieścia“ w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR „WESOŁE OKO“. Codziennie rewja inauguracyjna „A może do nas“.

TEATR „MORSKIE OKO“. Codziennie rewja inauguracyjna „Halo! Ameryka!“.

TEATR „NOWY ANANAS“. Codziennie rewja zimowa „Podatki w naturze“.

TEATR „MIGNON“. Dziś i codziennie rewja p. t. „Oj ta ciotka“.

TEATR „ELIZEUM“. Przedstawienie odwołane z powodu wypadku H. Ordonówny.

KINOTEATR „ZNICZ“ (Śniadeckich 5). Dziś o godz. 12.15 widowisko dla dzieci baśń „Kot w butach“. Ceny od 80 groszy.

TEATR NA PRADZE. Zrzeszenie Artystów ZASP. Dziś o godz. 12 w poł. przedstawienia komedii Al. Fredry p. t. „Nowy dom Kłoch“.

O 8 wiecz. „Zaczarowane koło“.

ZREDUKOWANI — BEZROBOTNI MUZYCY urządzają 1-szy Popularny Koncert Orkiestry Detej w sali teatru „Ateneum“.

Czerwonego Krzyża 20 dziś o godz. 12 w poł. W programie muzyka: Wieniawski, Namysłowski, Chopin. Ceny miejsc: 30, 50, 80 gr.

KONCERTY W FILHARMONII. Poranek muzyczny w Filharmonii odbędzie się dziś o godz. 12 w poł.

Dzisiejszy symfoniczny koncert popołudniowy stanowi sensację, wystąpi bowiem przybyła z Ameryki kapelmistrzyni Antonia Brico.

„SKARB NA DNE MORZA“ i „CZERWONY KAPTUREK“ w „HOLLYWOOD“. Dziś o godz. 12.15 baśń T. Ortyma „Skarb na dnie morza“ i „Czerwony KapTUREK“.

„ŚNIEŻKA“ W „NOWOŚCIACH“. Dziś o godz. 1 popoł. w teatrze „Nowości“ wystawiona zostanie baśń w 4-ach obrazach „Królewna Śnieżka“ T. Ortyma.

Dziś w Radio

10.00 — 11.35. Nabożeństwo z Krakowa. 11.35 — 11.50. Odczyt misyjny. 11.58 — 12.05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Mariackiej. 12.05 — 12.10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 12.15. Komunikat P. I. M-a. 12.15 — 14.00. Poranek symfoniczny z Filharmonii. 14.00 — 14.20. „Co to jest pieczarka i jak ją można sztucznie uprawiać“. 14.20 — 14.40. Pieśni w wykonaniu K. Czekotowskiego. 14.40 — 15.00. „Gdzie można hodować pieczarki“ — wygł. Pr. E. Teodorowicz. 15.00 — 15.55. Muzyka polska w wyk. orkiestry J. Rózewicza. 15.55 — 16.20. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20 — 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30 — 16.45. „Czy Angolia nadaje się na kolonię polską“ — wygł. dr. St. Leszczycki. 16.45 — 16.55. Płyty gramofonowe. 16.55 — 17.10. „Zabytki kujawskie“ — wygł. prof. Al. Janowski. 17.10 — 17.25. „O dożywianiu dzieci“ — wygł. p. Leśniewska. 17.25 — 17.35. Komunikat. 17.35 — 19.00. Koncert. 19.00 — 19.25. Rozmaitości. 19.25 — 19.30. Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni. 19.30 — 19.40. Płyty. 19.40 — 19.45. Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 — 20.15. Słuchowisko p. t. „Dar poranka“ G. Forzano. 20.15 — 21.55. Koncert popularny. 22.10 — 22.40. Koncert z Krakowa. 22.40 — 22.45. Komunikaty. 22.45 — 22.55. Wiadomości sportowe. 22.55 — 23.00. Przerwa. 23.00 — 24.00. Muzyka taneczna.

TABELA WYGRANYCH LOTERII PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w 26-ym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 23-iej polskiej loterii państwowej główne wygrane padły na numery następujące:

Premje:

Wyg. zł. 250 i premja zł. 1850 na Nr. 95963
Wyg. zł. 250 i premja zł. 1850 na Nr. 106921
Wyg. zł. 1000 i premja zł. 1850 na Nr. 126553
Wyg. zł. 250 i premja zł. 1850 na Nr. 153549
Wyg. zł. 250 i premja zł. 1850 na Nr. 177400
Po 10.000 zł. na N-ry: 97857 148106
Po 3.000 zł. na N-ry: 85878 14980 46000 134255 176255.
Po 2.000 zł. na N-ry: 13097 23403 27555 30459 34004 59137 61825 78586 89603 90824 93114 100269 117091 132326 144392 162491 173228 180324 186368 192337.
Po 1.000 zł. na N-ry: 3287 15179 27813 31271 32089 37836 63500 65838 90260 97655 105055 105409 118732 129034 130353 139778 147967 155627 175748 180692 188338 191296 198464 208146 208748.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

CO ZOBACZYMY W NIEDZIELĘ NA BOISKACH

ZAWODY W WARSZAWIE.

Boisko Legii — o godz. 15-iej decydujący mecz o puchar teatru „Qui Pro Quo“ i nieoficjalne mistrzostwo Warszawy pomiędzy Polonią a Legią.

Jędrzejewska wyeiminowana z rozgrywek w Meranie

W dalszych rozgrywkach turnieju w Meranie Jędrzejewska, grając z Wiochem Rado, przegrała z parą austriacką Friedleben - Artens.

Wszystkie dzienniki włoskie podkreślają, że niepowodzenie tej pary należy przypisać wyłącznie niedyspozycji Rado. Dzienniki podnoszą równocześnie znakomitą grę polskiej mistrzyni.

W grze pojedynczej pań do rozgrywek półfinałowych o puchar Lenza weszły: Jędrzejewska, Payot, Adamoff i Krahwinkel.

W piątek odbyło się spotkanie półfinałowe w grze pojedynczej pań pomiędzy Jadwigą Jędrzejowską a Niemką Krahwinkel. Mistrzyni Polski, zwyciężona poprzednimi rozgrywkami, uległa w 3-setowej rozgrywce. Pierwszy set zakończył się zwycięstwem Jędrzejowskiej 6:4. W dalszych jednak setach do głosu dochodzi Krahwinkel, która zwycięża po ciężkiej walce 7:5, 6:3.

KRONIKA STOLECZNA

SĄD OKRĘGOWY A OPIEKA SPOŁECZNA.

Przy sprzedaży folwarku „Irenów“ jednemu z licytantów przypadło wadium w wysokości 2,775 zł. Decyzja sądu okręgowego w Warszawie dn. 24 czerwca r. b. suma ta przekazana została na cel opieki społecznej. W tych dniach zarząd wydziału XVII otrzymał zawiadomienie, iż wspomniana kwota wpłacona jest na rachunek wydziału do kasy miejskiej. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wypadek zapisanie kwot sądowych na rzecz opieki społecznej.

ZGROZA BEZDOMNOŚCI. PUSTE DOME NA ANNOPOLU.

Do wydziału opieki społecznej codziennie zgłaszają się dziesiątki osób, błagając o dach nad głową. Sytuacja staje się wprost rozpaczliwa. Coraz częściej notowane są wypadki mieszkania na schodach, strychach i w piwnicach. Na ul. Tatarskiej kilka eksmitowanych rodzin zamieszkuje w dole, służącym niegdyś do wywozu nieczystości nakrytym szmatami i rupieciami. Jednocześnie wykończono na Anopolu 3 domy mieszkalne z serii 6-ju domów budowanych przez magistrat. Domy te nie mogą być załudnione, albowiem firma, która roboty wykonała, nie chce przekazać tych domów, dopóki nie otrzyma od wydziału finansowego magistratu wypłaconych asygna. Należy się spodziewać, że sprawa ta będzie w tych dniach załatwiona i że koczujący pod gołym niebem otrzymają dach nad głową.

CIELAK O TRZECH NOGACH.

Ogród Zoologiczny otrzymał w darze od dyrektora reżni, cielő o 3-ach nogach. Zamiast przedniej prawej nogi cielő posiada niedorozwiniętą łopatkę. Jedyną przednią lewą nogą jest nieco silniej rozwinięta. Cielő jest zdrowe, doskonale się odżywia i skacze na swych 3 nogach doskonale. W ten sposób ogród nasz posiada już 3-ci patologiczny okaz bydła rogatego, gdyż jak wiadomo hodują się w ogrodzie byczek i krówka o 6-ciu nogach. Ciekawem jest, czy cielak ten będzie się w dalszym ciągu rozwijać i czy wyrosnie na dojrzałą krówkę. Dyrekcja ogrodu zoologicznego otoczyła cielaka wyjątkowo troskliwą opieką.

NOCLEGI BEZDOMNYCH WE WRZESNIU.

W ciągu m. września w domu noclegowym dla kobiet przy ul. Leszno 93 nocowały 7,564 osoby w domu noclegowym dla mężczyzn przy ul. Dzikiej 62 — 18,630 i w domu noclegowym dla mężczyzn przy ul. Jagiellońskiej 19 — 7,630, razem 33,824, co czyni przeciętnie dziennie 1,127 (w sierpniu 1,032).

SPIS POKOROWYCH ROCZNIKA 1911.

W poniedziałek, w kolejnym dniu spisu pokorowych rocznika 1911, zamieszkałych w obrębie m. Warszawy, oraz przebywających faktycznie w tym czasie w stolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju, lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Floriańska 10) w godz. od 9 do 13 zamieszkałym na terenie 4 komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od K do R włącznie.

NAJWYŻSZE CENY.

W poniedziałek obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb

Boisko Skry — o godz. 13-tej dalsze mecze z okazji Dnia W. O. Z. P. N. Grają: Sarmata — Hakoah a o 15-tej reprezentacja klubów żydowskich kl. B — reprezentacja klubów polskich tej klasy.

Boisko Orła — o godz. 14.30 mecz o wejście do klasy A Orzeł — Sokół.

Dynasy — o godz. 15-tej wyścigi motocyklowe i kolarskie. Dochód z wyścigów jest przeznaczony na dalszą kurację Wiśniewskiego, który przed miesiącem uległ powikłanemu złamaniu nogi.

Na Wiśle — o godz. 12-tej długodystansowe regaty wiosłarskie wzdłuż przystani.

Na Marymoncie — o godz. 10-tej rozegrany zostanie bieg leśny 3000 mtr. dla niestowarzyszonych.

Boisko Orła — o godz. 10-tej bieg naprzelaj 3000 mtr. dla niestowarzyszonych; o godz. 11-tej trójmecz lekkoatletyczny Skra — Orzeł — Sokół.

Bielany — o godz. 15-tej zakończenie ogólnopolskiego 10-cioobu Bratniej Pomocy C. I. W. F.

Agrykola — o godz. 10-tej zawody na odznakę P. Z. L. A. i P. O. S.

Łazienki — o godz. 13-tej zawody hipiczne o nagrodę Prezydenta.

Lokal Makabi — o godz. 12-tej międzyklubowy mecz bokserski Makabi — Skoda.

Lokal Skry — o godz. 16-tej mistrzostwa ciężko-atletyczne klubu.

Lokal YMCA. — zakończenie turnieju ping-pongowego.

Szosa pod Strugą — o godz. 10-tej bieg kolarski Elektrowni dla niestowarzyszonych i nielicencjonowanych na dystansie 50 km.

NIEDZIELA NA PROWINCJI.

Na prowincji odbędzie się stosunkowo mało imprez sportowych:

W Poznaniu mecz o mistrzostwo Ligi Warta — Czarni.

We Lwowie rozegrany zostanie drugi mecz ligowy Lechia — Ruch.

W Przemyślu odbędzie się decydujący mecz międzyokr. o wejście do Ligi pomiędzy 22 p. p. (Siedlce) a Reverą (Stanisławów).

W Białymstoku 1 p. legionów z Wilna gra decydujący mecz o mistrzostwo grupy z 82 p. p. (Brześć).

W Lipinach na Górnym Śląsku. Naprzód rozegra półfinałowy mecz o wejście do Ligi z Ł. T. S. G.

W Krakowie odbędzie się konferencja porozumiewawcza w sprawie przygotowania do sezonu zimowego, oraz mistrzostwa Polskiej w szczyptorniaku.

W Łodzi finał drużynowych mistrzostw tenisowych Polski pomiędzy Ł. K. T. a Ł. K. N. T.

We Lwowie rozegrany zostanie mecz międzymiastowy Lwów — Śląsk.

STAN POGODY

DZIŚ SŁONECZNE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Rankiem pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim, w ciągu dnia stopniowy wzrost zachmurzenia. Po chłodnej nocy dniem temperatura około 15 st. Słabe wiatry południowe.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolarzy Stanów Zjedn. 8,82.
Dewizy: Belgia 125,00, Bukareszt 533, Holandia 360,90, Londyn 34,45, Paryż 35,18, Szwajcaria 175,30.

ZUCHWAŁY RABUNEK

Przy ul. Kaczej 13 do sklepu spożywczego Stanisława Tomaszewskiego, gdy była tylko sama żona jego Józefa przyszyła 2 mężczyzn, jeden stanął przy drzwiach, drugi zaś zażądał butelki kwasu. W chwili gdy Tomaszewska schyliła się za bufet celem podania butelki, wówczas jeden z drabów schwycił kobietę za włosy i wyciągnął na środek sklepu. Przerazona T. straciła przytomność. Wówczas jeden z napastników zrabował z szuflady 80 zł. gotówka, poczem obaj najspokojniej wyszli.

Wszystko to działo się w szalona szyb kością.

Gdy Tomaszewska po chwili odzyskała przytomność, wszczęła alarm, na

który nadbiegł z mieszkania mąż. Zauważył on odchodzących po drugiej stronie ulicy sprawców napaści i rabunku, lecz wiedząc, że nie mógł pójść z pomocą, w pobliżu zaś — brak posterunku policjanta, przeto zapamiętał rysopisy sprawców. O napadzie poszkodowani zawiadomili policję 3 komis. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, iż sprawcami byli Michał Szymaniak (Kacza 6) bezrobotny i Aleksander Niżewski (Kacza 10) dorożkarz. Arresztowano ich. Podczas konfrontacji Tomaszewska poznała w nich sprawców napadu. Szymaniak przyznał się do winy.

WCZORAJSZY WYPADKI

AWANTURNICZY DARMOZJAD.

W jednej z restauracji przy ul. Sosnowej jakiś gość pijany nie chciał uregulować rachunku. Wezwany st. pos. 8 komis Jan Zieliński przeprowadził dorożką do areztu. W drodze areztowany stawiał opór, przyczem uderzył posterunkowego t. zw. „bykiem“, powodując nadwężenie stawu prawej dłoni. Ponieważ awanturnik nie posiadał dokumentów, przeto ustalenie nazwiska pozostawiono do czasu wytrzeźwienia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ INSPEKTORA.

Na stacji kolejowej w Wołominie znaleziono pomiędzy torami 36-letniego Leunarda Lubatkiego (Radzymin) inspektora samorządu gminnego na pow. radzyński. Wskutek pęknięcia czaszki i ogólnego potłuczenia L. poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie przeprowadzone przez policję w Wołominie ustaliło, że L. był na inspekcji w Wołominie. Około godz. 23, po pożegnaniu się ze znajomymi L. szedł torem do swej posiadłości w Kobylce. W drodze był prawdopodobnie uderzony przez idący luzem parowóz, lub też dostał się pod pociąg towarowy idący w stronę Warszawy.

TAJEMNICZA DESPERATKA.

Przed domem 29 listopada Nr. 1 nieznana kobieta lat około 20 napila się esencji octowej. Desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

PEKNIĘCIE SYFONU.

W sodowiarni przy ul. Mokotowskiej 65 pękł syfon szklany. Odłamki szkła ugodziły 18-letnią Irenę Pietrzakównę, ekspedjentkę (Mokotowska 65). Lekarz Pogotowia stwierdził ranę ciętą prawego przedramienia z przecięciem ścięgna, wskutek czego nastąpił silny krwotok. Po opatrunku P. przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder“.
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka“.
APOLLO: „X 27“ z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Droga olbrzymów“.
W malej sali: „Więcej pary“.
CASINO: „Salto Mortale“.
CAPITOL: „Krwawy Wschód“.
CZARY: „Człowiek śmiechu“.
CRISTAL: „Harry Peel i Charlie Chaplin“.

FORUM: „Djabł oceanów“.
FILHARMONJA: „Droga olbrzymów“.
HELJOS: „Monte Carlo“.
HEL: „Książka student“ i rewja.
HOLLYWOOD: „Zdobycwa serce“.
KOMETA: „Wygnańcy“ (Rok 1905).
LUX: „Gdy północ wybije“ i „Mądra żona“.

LOTOS: „Szeptana miłość“.
MEWA: „Cudza narzeczona“ i „Rozkosze ościwa“.

MAJESTIC: „Król bulwarów“.

MIEJSKI: „Miljon“.

PAN: „Krwawy Wschód“.

PALACE: „Bomby nad Monte Carlo“.

POPULARNY (Radna 14): „Gwiaździsta Eskadra“.

ROXY: „Czar Tanga“.

SOKÓŁ: „Atlantyk“.

SPLENDID: „Tragedja na Mont Blanc“.

STYLOWY: „Romans“ z Greta Garbo.

ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik“.

TECZA: „Noce marokańskie“.

TOMBOLA: „Kawiaranka“.

URANJA: „Góra rezerwu“.

UCIECHA: „Szary dom“.

WISLA: „Dziewczyna z U. S. A.“ i rewja.

ZNICZ: „Lotnik“.

Wkrótce
w kinie
majestic
arcydzieło reżyserji
Augusto Genny



LES AMOURS DE MINUIT

RYTMI TEMPO! NAPIĘCIE!
SZAŁ KANKANA!

COLOSSEUM POZNAŃ 6 FILHARMONIA
W NIEDZ. 4

NAJWIĘKSZE ARCYDZIEŁO
WSZYSTKICH CZASÓW

„DROGA
OLBRZYMÓW“

MAŁA SALA: CHESTER CONKLIN
GEORGE BANCROFT w arcy wesoł. kom.

„WIĘCEJ PARY“

Dla młod. dozwolone. Ceny zł. 1 i 1.50.

Dźwiękowy-
Kinoteatr

MIEJSKI

Początek godz. 6.30. Niedziele i święta 5 pp.

MILJON

NADPROGRAMY DŹWIĘKOWE

„majestic“ nowy świat 43
pocz. o godz. 12



ARCYWESOŁY
PRZEBÓJ
PARYSKI
p. t.

w roli
główniej
GEORGES MILTON
Najpopularniejszy piosenkarz Paryża,
Ceny biletów dla młod. na I i II seans niższe

KINO
REWJA ZNICH Śniadeckich 5

Dziś inauguracyjny program

OTWARCIA SEZONU ZIMOWEGO

najcudowniejsza rewja p. t.

„RAJSKI PTAK“

pod kier. króla humoru S. WOLIŃSKIEGO

NA EKRANIE: JACK HOLT w filmie:

„LOTNIK“

Pocz. o godz. 5 pp., w niedzielę 2 pp.

„ATLANTIC“ Chmielna 35.

P. 4, 6, 8, 10.10

Pierwszy polski dźwiękowiec sezonu

10-ciu z PAWIAKA

W rol. gł. A. Brodzisz, B. Samborski, K. Lubiecka, Z. Batoryka, J. Węgrzyn, K. Justjan

Uwaga: Bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Robotnicy popierajcie
swoje pismo

Ogłoszenia drobne

POSZUKUJEMY

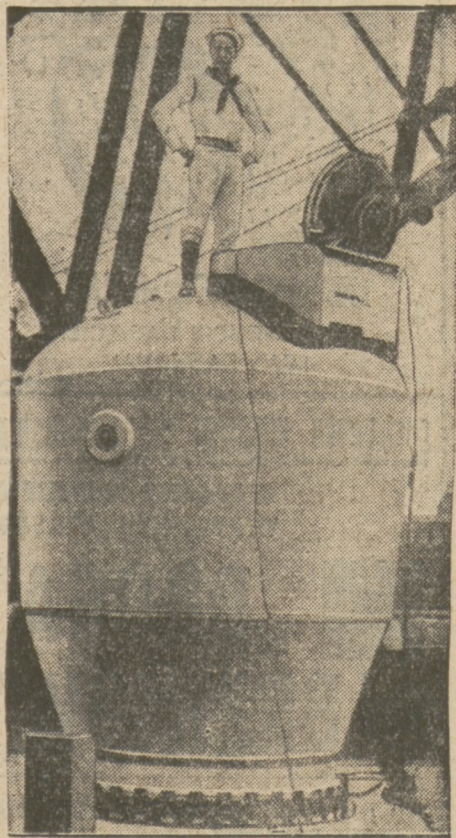
otworzymy natychmiast w tej okolicy składnię wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny 800 do 1500 zł. Czynność nie wymaga żadnego wkładu, podróżowania, czy kłopotu zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia pisemnie pod Nr. „Brzoza“ do Biura Ogłoszeń „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Handlowa Szkoła Keedukacyjna dla dorosłych. Prawa szkół średnich. Zajęcia wieczorem. Informacje, za pisy Hoza 88, III piętro, godz. 5-7.

SLUBNE KARETY konne, samochodowe na godziny oraz pojazdy na pogrzeby, spacer. Leszno 24. Telefon 765-72.

Rzeczy ciekawe i aktualne

APARAT DO RATOWANIA ZATOPIONYCH ŁÓDZI PODWODNYCH



W Ameryce wynaleziono nowy aparat, umożliwiający ratowanie załóg z zatopionych łodzi podwodnych. Jest to stalowy „dzwon nurkowy” o wysokości 3 m. i szerokości 2 m., podzielony na dwie komory. Górna komora służy jako pomieszczenie dla 2 nurków — dolna zaś mieści około 200 m. kabla. Z chwilą dotarcia dzwonu do zatopionej łodzi, nurkowie załączają kabel powietrzny, który dostarczy załodze powietrza i nawiązują z nią kontakt telefoniczny. Po wykonaniu tego dzwon zostaje umocowany do łuku łodzi podwodnej. Załoga jej partjami przedostaje się do wnętrza dzwonu, który następnie przenosi ją na powierzchnię morza.

NIEBEZPIECZEŃSTWO PIORUNA

Powtarzając się stale przez radio zapowiedź, że po skończonej audycji należy uziemić antenę, jest wskazówką, do której każdy radioluchacz powinien się stosować, aby uniknąć nieobliczalnych nieraz skutków, jakie mogą wywołać rozpetane żywioły.

ANTENY ZEWNĘTRZNE PODCZAS BURZY.

Zdarzały się nieraz wypadki, że piorun uderzył w antenę i spowodował pożar, lub poraził prądem, dlatego też wiele osób odnosi się do anten zewnętrznych z wielką nieufnością. Poгляд ten jest niesłuszny.

Jaką rolę odgrywa w odbiorze audycji dobrze zainstalowana antena zewnętrzna i dobre uziemienie, jest rzeczą ogólnie znaną, dlatego fachowcy polecają ją zawsze dla uzyskania dobrego odbioru. Trzeba jednak zastanowić się jak przy posiadaniu anteny zewnętrznej ochronić się przed piorunem.

JAK POWSTAJE PIORUN?

Wiadomo, że podczas burzy powietrze naładowane jest wielką ilością elektryczności, która stara się spłynąć najwygodniejszymi drogami do ziemi. Gdy tych dróg nie znajduje, skupia się przeważnie w chmurach; ładunki elektryczne wzrastają do kolosalnej mocy, przełamują opór przestrzeni i wyładowują się, uderzając jako piorun w najbliższy przedmiot, wyrastający ponad powierzchnię ziemi, jak: drzewa, domy i t. p. Uderzenie pioruna jest więc wyrównaniem ładunków elektrycznych między atmosferą a ziemią i jest zupełnie identyczne z wyładowaniem kondensatora lub butelki lejdejskiej, tylko ładunki, które tu wchodzi w grę, są milionkrotnie większe. Aby zapobiec gwałtownemu wyładowaniu się chmury, stosuje się t. zw. piorunochrony, które mają za zadanie uczynić upływ elektryczności do ziemi najdogodniejszym i stopniowym, a jako najwyższe punkty w okolicy, przyjmują niejako na siebie całe niebezpieczeństwo.

ANTENA UZIEMIENIA ODGRYWA ROLĘ PIORUNOCHRONA.

Wiadomem jest, jak wygląda urządzenie piorunochrona oraz że spełnia on

wtedy dobrze swoje zadanie, gdy jest dobrze uziemione. Podobnie też i antena zewnętrzna powinna mieć dobre uziemienie, gdyż i ona jest zainstalowana możliwie najwyżej. Różnica tkwi tylko w tym, że antena zajmuje w przestrzeni dużą elektryczną płaszczyznę, podczas gdy piorunochron jest zakończony ostrzem nierdzewiejącym (zwykle pozłacanym), a więc płaszczyzna jest tu bardzo mała, nie może pomieścić zbyt dużego ładunku elektrycznego, ponieważ piorunochron jest ostrzem, po którym elektryczność atmosferyczna spływa do ziemi.

Antena natomiast z powodu swej dużej elektrycznej płaszczyzny w przestrzeni, jest w stanie uczestniczyć o wiele wydajniej w pośredniczeniu przenoszenia ładunków z atmosfery do ziemi, a tem samem niebezpieczeństwo zbyt gwałtownego wyładowania, czyli uderzenia pioruna, jest tu mało prawdopodobne. Pod jednym jednak warunkiem: Antena musi być w nocy i podczas burzy dobrze uziemiona.

JAKIE UZIEMIENIE NAJBARDZIEJ ODPOWIADA WARUNKOM BEZPIECZEŃSTWA.

Jakie uziemienie najbardziej odpowiada warunkom dobrego odbioru i bezpieczeństwa? Wiadomo, że w miastach najbardziej rozpowszechnione jest uziemienie, wykonane za pomocą przyłutowania przewodu do rury wodociągowej. Na wsi i w małych miastach uziemienie do rury wodociągowej zastępuje się uziemieniem w postaci blach ocynkowanych, siatek mosiężnych lub miedzianych, zakopanych pod anteną jaknajgłębiej w ziemię, lub wrzuconych na dno studni, stawu, rzeki itp. Wymagane jest jednak w tym wypadku, aby uziemienie nie posiadało żadnych przerw, oraz aby było przeprowadzone przewodnikiem o możliwie dużym przekroju i jaknajkrótszą drogą. Najlepiej jest więc użyć do instalacji uziemienia tej samej linki antenowej, z jakiej wykonano antenę. Jeżeli z powodu niesprzyjających warunków lokalnych przewód uziemiający musi być przeciągnięty drogą okrężną, przez co

długość jego będzie zbyt wielką, to poleca się zastosować podwójną linkę antenową, aby w ten sposób zmniejszyć do minimum opór przewodnika. Obojętnym jest przytem, czy przewód uziemienia jest goły czy też w izolacji. Ponadto wszelkie złączenia, jakie powstały w przewodzie i wiązania z blachą lub siatkami, należy dobrze zalutować. To samo odnosi się również do anteny, o ile składa się ona z kilku związanych ze sobą linek antenowych — oraz do odprowadzenia dołączonego do anteny. Miejsca lutowania należy po uskutecznieniu tej czynności dobrze oczyścić i nasmarować lekko tłuszczem, aby zapobiec nieszczęsnemu działaniu kwasu solnego, używanego przy lutowaniu.

Pozatem należy dokładnie sprawdzić, czy instalacja przełącznika antenowego, niezbędnego przy każdej antenie zewnętrznej, jest prawidłowa, oraz czy poszczególne części przełącznika dobrze kontaktują.

PRZY PRAWDŁOWYM UZIEMIENIU NIEBEZPIECZEŃSTWO PIORUNA NIE ISTNIEJE.

Stosowanie różnego rodzaju odgromników (gazowych, próżniowych i t. p.) jest wskazane, jednak nie konieczne — niezbędne jest tylko wtedy, gdy radioluchacz nie zawsze pamięta o uziemieniu anteny po skończonej audycji. Odgromnik ten bowiem ma za zadanie zapobiegać niebezpieczeństwu w tym wypadku gdy antena nie została przez zapomnienie uziemiona.

Nie można również przy antenie zewnętrznej słuchać audycji podczas burzy, oraz gdy wyładowania atmosferyczne występują w głośniku lub słuchawkach bardzo intensywnie, co objawia się silnymi i nierównomiernymi trzaskami.

Jeżeli więc instalacja anteny i uziemienia jest prawidłowa, oraz o ile słuchacz przestrzega wskazówek głoszących że: antenę po audycji należy uziemić, mogą być spokojni i pewni, że radio pioruna na ich dach nie sprowadzi.

ZGON SENATORA D. W. MORROWA

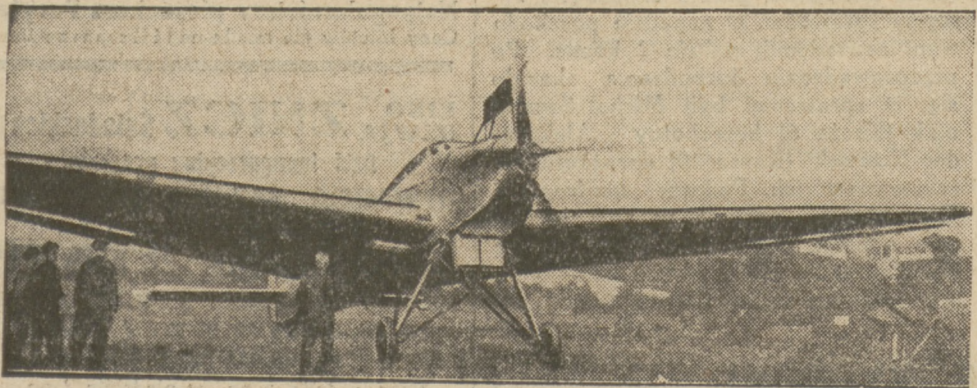


Z depezy wiadomo już o nagłej śmierci senatora D. W. Morrowa. Był on poprzednio ambasadorem St. Zjednoczonych w Meksyku i uchodził za jednego z najbardziej uzdolnionych polityków amerykańskich. Ostatnio razwisko jego cytowane było w związku z wiadomością rozpuszczaną przez prasę nie miecką, o rzekomej rozmowie jego z Prezydentem Hooverem w sprawie korytarza gdańskiego. Wiadomość ta, jak wiadomo, została zdementowana.

NOWA KATASTROFA GÓRNICZA

W kopalni Karsten Zentrum pod Zabrzem wydarzyła się wczoraj katastrofa górnicza. Wskutek zawalenia się jednej ze sztolni, zasypanych zostało 5-ciu górników. Jednego z nich zdołano uratować. Po dwunastogodzinnych pracach ratunkowych, wydobyto z pod gruzów trupy 4-ch pozostałych ofiar wypadku.

LOT DO STRATOSFERY NA APARACIE „JU 49”



W Niemczech zakłady Junkersa wybudowały ostatnio specjalny typ samolotu, którego konstrukcja pozwala na lot nawet w górnych warstwach atmosfery, gdzie — jak wiadomo — powie-

trze jest bardzo rozrzedzone. Aparat ten, typu „Ju 49” posiada szczerbnie zamkniętą kabinę i motor specjalnej konstrukcji. Będzie on użyty do lotów w stratosferę.

15 MINUT DZIENNE DLA ZDROWIA



Znana już warszawskiej publiczności komiczka Marie Desser, jedna z gwiazd wytwórni Metro - Goldwyn - Mayer wyśmiewa amerykański zwyczaj ćwiczeń gimnastycznych podług rozkazów nadawanych przez radio. Jak wiadomo w Ameryce w oznaczonej godzinie niemal wszyscy wykonywują przed głośnikiem radiowym przysiady i zwroty.

KSIEGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, ul. Warecka 9

poleca:

Ajnenkiel E., Pierwszy bunt robotników łódzkich w roku 1861 zł. — 90
Martynowski S., Łódź w ogniu, Z ilustracjami zł. 5—

NOWE ZDJĘCIE Z POWODZI W CHINACH



Ulica miasta Hankou, na której ruch odbywa się zapomocą łodzi.

RAID DOOKOŁA EUROPY NA POLSKIM PŁATOWCU



W dniu onegdajszym o godz. 17-ej wyładowali na lotnisku cywilnym lotnicy polscy kpt. pilot Stanisław Karpiński i obserwator inż. Suchodolski, od-

bywający raid dookoła Europy na płatowcu polskiej konstrukcji RX Lotnicy przebyli ostatni etap raidu Londyn - Warszawa bez lądowania.

W 137 ROCZNICĘ BITWY POD MACIEJOWICAMI



Ilustracja nasza przedstawia odbitkę sztychu Norblina, przedstawiającą moment wynoszenia ранnego Kościuszki

po klęsce pod Maciejowicami w dniu 10 października 1794 r.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy** bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.